



Od 4 maja 1990 r. huta nosi oficjalnie imię wielkiego Polaka i wynalazcy...



**DZIEŃ  
HUTNIKA '90**

**Tadeusza SENDZIMIRA.** Czy ta zmiana patrona wiązać się będzie z jaśniejszą przyszłością przedsiębiorstwa?

Przygotowania do uroczystości trwały cały ostatni tydzień. W pośpiechu sprzątno teren, remontowano leźnię i chodniki malowano nasw i montowano nowy napis przed bramą główną. Litery wykonał w ciągu jednego tygodnia pracownicy Wydziału Konstrukcji Stalowych ZM, a przez dwa następne dni montowali je remontowcy z Oddziału Remontów Terenowych Urzędzeń Hutniczych i Szwerni Wydziału ZR/R-2.

W ubiór od rana czekano na przybycie znakomych gości: Berty Sendzimir — wdowy po Tadeuszu i Michała — jego syna. Parę mi-



Kardynał Franciszek MACHARSKI w momencie poświęcenia Huty.

nut po godzinie dziesiątej, na dziedzińcu budynku „S” zjawili się kolejno również znamienity gość — Kardynał Franciszek Macharski

Uroczystość rozpoczęły się nadzwyczajnym posiedzeniem Rady Pracowniczej. W sali teatralnej gdzie na scenie ustawiły się poczty sztandarowe huty i KRH „Solidarność” obok Berty i Michała Sendzimir, którym towarzyszyli żona Michała — Janka i jego przyrodnie rodzeństwo Wanda, Stanley i John Peter, oraz liczni członkowie rodziny Sendzimirów zamieszkałi w Polsce, zasiadli również konsul Stanów Zjednoczonych John Brown, wiceminister przemysłu Marian Kania, wiceprezydent miasta Marek Paszucha przewodniczący KKO Zygmunt Kolenda, nacelnik dzielnicy Zdzisław Zaręba, a także byli dyrektorzy kombinatu Bohdan Kolomyjski, Bolesław Graszewski, Zbigniew Loreth, oraz przedstawiciele hut śląskich.

(CIĄG DALSZY NA STR. 6-7)

**4 BM. W DNIU ŚW. FLORIANA** — patrona strażaków i hutników. 40-letniej prawie hucie pod Karkowem nadano nowe imię

## W przyszłość z Sendzimirem



Berta i Michał SENDZIMIR przecinają symboliczną wstęgę. Fot. Stanisław GAWLIŃSKI

Nr Inżynier 2009/6

TYGODNIK

# SOŁEK NOWEJ HUTY

CENA 400 ZŁ

11 MAJA 1990 R.

NR 19 (1722)

Dwa lata temu, podczas wiosennego strajku w nowohuckim kombinacie śpiewaliśmy schrypniętymi głosami pieśń o wolności rozpoczynając się od tych właśnie słów. Wiele się już powiedziało o tym wydarzeniu i gdyby nie to, że na tych łamach nie mówiło się o nim w sposób obiektywny, nie byłoby potrzeby do niego wracać. Moje osobiste wrażenia składają się jakby z dwóch nałożonych na siebie filmowych obrazów. Pierwszy — dokumentalny — jest zapisem chronologicznym Drugi — niematerialny — to w istocie komentarz polityczny. Z racji rocznicy warto go raz jeszcze wyświetlić.

Strajk ogłoszony przez nożycowego ze „Zgniatacza” Andrzeja Szewczuwiacza mógł

punktowa lista postulatów składała się, umownie rzecz biorąc, z dwóch kategorii żądań: realnych i nierealnych. Postulat odnoszący się do emerytur i płac w sektorze budżetowym był na ów czas nierealny. Miał natomiast mobilizować opinię społeczną. Postulat zwiększenia płac we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłu uspołecznionego był również nierealny, lecz w zamysle miał uruchomić akcję solidarnościową w innych przedsiębiorstwach. Odczytał to poprawnie dyrektor huty, po czym nie pozostawało mu nic innego, jak zerwać rozmowy z komitetem strajkowym i poszukać partnera do „odpowiedzialnego dialogu”. Poparcie Stoczni Gdańskiej dla nowohuckiego strajku świadczy

## „Wolności pragniemy...”

się zakończyć podpisaniem porozumienia już parę godzin po rozpoczęciu. Choćby tak, jak to się stało kilka dni wcześniej w Bydgoszczy. Dlaczego nie doszło do tego w Nowej Hucie? Sądzę, że zaważyły tutaj dwie sprawy: po pierwsze — obstrukcyjne podejście dyrektorów do postulatów płacowych, po drugie — postulat przywrócenia do pracy liderów „Solidarności” zwolnionych z huty po strajku grudniowym 81 roku.

Przystąpienie do akcji strajkowej Walcowni Karoseryjnej i Wydziału Mechanicznego wzmocniło i rozszerzyło zasięg protestu, ale wniesienie przez nich postulatów o płacach rencistów i emerytów, nauczycieli i służby zdrowia nadało strajkowi wyraźne oblicze polityczne. Postulat ten miał decydujące znaczenie. Nie wywołując „Solidarności” z imienia, odwoływał się do jej kardynalnej zasady stawiania w obronie słabszych. Musiało to mieć swoje polityczne implikacje. Ośmio-

(wbrew opinii malkontentów), że Wałęsa umie czytać nie gorzej niż dyrektor — doktor.

Zielony stolik, przy którym zasiadli związkowcy zrzeszeni w OPZZ, nagłaśniał dyrektorskimi tubami przebieg „trudnych, lecz owocnych rozmów”. Bez wątplenia ideą łączącą obydwie układające się strony było szybkie dogadanie spraw płacowych i odtrącenie strajku. „Nielegalnym” zaś komitetem strajkowym miał się odąd zaopiekować niejako z urzędu — prokurator wojewódzki. Odpowiedzią strajkujących był list skierowany do wicepremiera Sadowskiego. Zapraszaliśmy do podjęcia rozmów z komitetem strajkowym na tematy wykraczające poza uprawnienia dyrektora huty. Na to wezwwanie prof. Sadowski nie odpowiedział.

W ostatnim dniu strajku — 4 maja — pojawiła się w hucie grupa mediatorów Epi-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

### Michael G. SENDZIMIR:

— Nigdy nie byłem konkurencją dla ojca

Michael G. SENDZIMIR, syn Tadeusza i pierwszego małżeństwa z Barbarą Alferiew, urodził się w Szanghaju w 1924 r. Do szkoły podstawowej chodził już w Polsce, a później w Szwajcarii. W 1951 roku uzyskał dyplom Columbia School of Engineering w Nowym Jorku. Od ponad trzydziestu lat jest prezydentem T. Sendzimir Corporation.

— Nowohucki kombinat nosi teraz imię pańskiego ojca. Cała prasa podaje mnóstwo informacji na jego temat. Pan pozostaje jakby w cieniu. Proszę o trochę informacji o panu.

— Z ojcem pracowałem przez czterdzieści kilka lat. Dla niego najważniejsze zawsze były nowe wynalazki, temu podporządkowywał interesy firmy. Właściwie najbardziej interesowały go zawsze rzeczy, których jeszcze na świecie nie było. Moim zadaniem było więc prowadzenie

przedsiębiorstwa, dbanie o jego interesy.  
CIĄG DALSZY NA STR. 6-7



Fot. ST. GAWLIŃSKI



**(kl) KOLEJNY** tydzień wpłynął pod znakiem ograniczenia produkcji. Koksownia pracuje tylko dla potrzeb kombinatu, nie wysyłając koksu do odbiorców zewnętrznych. Toteż wykonanie planu pierwszego tygodnia maja zamknęło się wielkością 89 proc. w stosunku do kolejnego raz skorygowanego planu. Ze względu na brak rud wyprodukowano 98 proc. zakładanej wielkości surowki (podajemy te procentowe wartości, jednak należy pamiętać o tym, że plany zostały obniżone). I tak do 7 bm. wykonano 118 proc. produkcji stali, i 122 proc. zakładanej wielkości — wyrobów gorączkowniczych. Walcownie Zimne pracują natomiast według zamówień, a Walcownia Rur — tylko jednym ciągiem walcowniczym.

**(R) W HALLU** sali teatralnej huty, od poniedziałku do środy (14—16 maja) będzie można zrobić poważniejsze zakupy. Firma „Spółka ABC” z Lublina prowadzić będzie wyprzedaż dywanów i chodników w cenach — od 250 tys. zł za metr.

**Personalia**

OD 1 marca br. dyrektor naczelny powierzył pełnienie obowiązków dyrektora handlowego (DX) inż. Henrykowi Rokicie, dotychczas zatrudnionemu na stanowisku szefa koordynacji i sprzedaży prod., zast. dyrektora handlowego.

OD 1 maja br. kierownikiem Zakładu Transportu — ZT został inż. Józef Pączka, dotychczas zatrudniony na stanowisku zastępcy kierownika wydziału ds. technicznych. Dotychczasowemu kierownikowi ZT mgr inż. Zbigniewowi Musiałkowi powierzono wykonywanie innej pracy.

**„Punkt informacyjny”**

OD 4 maja br. został utworzony w Dziale Kadr i Analiz Społecznych Huty im. T. Sendzimira (pokój nr 14, bud. „Z”, kl. „C” parter — przełączka tel. 28-24) „PUNKT INFORMACYJNY”, którego podstawowym zadaniem jest informowanie zainteresowanych pracowników (także kierowników komórek organizacyjnych) Huty o wolnych stanowiskach (miejscach pracy), wydawanie okresowych komunikatów w tej sprawie oraz udzielanie pomocy w załatwianiu formalności związanych z przenoszeniem się pracowników wewnątrz huty.

**CIĄG DALSZY ZE STR. 1**

skopatu z prof. Stelmachowskim na czele. Ich misją miała na celu wyszukanie w stanowiskach obu stron punktów zbieżnych, które przy dobrej woli jednych i drugich mogły być podstawą wznowienia dialogu. I rzeczywiście, udało się uzgodnić punkt wyjścia. Od wznowienia rozmów dzieliła nas wszakże cała noc... Jedni poszli spać, drudzy rozważali taktykę na nadchodzący dzień. Byli także inni, którym nie do snu i nie do rozmów było. O tym, że istnieją i są gotowi, powiadomili opinię ustami rzecznika rzą-

**„Wolności pragniemy...”**

du — Urbana. Groźba rozwiązania strajku siłą kazala utrzymać w pogotowiu straż strajkowe. Niektórzy postanowili się spakować i mimo przemożnej pokusy — jednak nie spać! Uderzenie było gwałtowne, dobrze przygotowane. Zastosowano przy tym szereg psychologicznie oddziaływających środków, które ogłuszały i obezwładniały, przynęcały do ziemi... Polityczną odpowiedzialność za ten akt gwałtu i wiarołomności ponosi ówczesny rząd. Trzeba wszakże dostrzec rysujące się już wówczas wyraźne pęknięcia monolitu władz politycznych PRL. Są inne fakty wskazujące, że podział zarysował się już wiele miesięcy wcześniej.

Polsce dynamiczne przeobrażenia polityczne, wykraczające poza najśmielsze wyobrażenia sówietologów. Polski model pokojowej transformacji systemu zyskał uznanie świata i naśladowców w innych krajach obozu komunistycznego. Przed nami wolne wybory samorządowe. W tej niezwykle ważnej kadencji tworzyć będziemy podstawy prawne i organizacyjne samorządności terytorialnej. Za rok — wolne wybory do parlamentu Rzeczypospolitej. Mam w sobie głęboką wiarę, że potrafimy odróżnić realizm od populizmu i demagogię od demokracji.

Stanisław HANDZLIK

**RADA PRACOWNICZA** nadal musi być „miotłą” porządkująca wiele spraw związanych nie tylko bezpośrednio z produkcją. Okazuje się, że właśnie te uboczne rodzaje działalności kombinatu są najbardziej zabagnione. W ostatnią środę, dyskutowano m. in. o budownictwie mieszkaniowym i hotelach pracowniczych.

**CO OBIECĄŁ M. SENDZIMIR?**

Mamy za sobą uroczysty „chrzest” huty. Jak poinformował Radę dyrektor Stanisław Suchoński, wszystkie koszty związane ze zmianą nazwy (pieczątki, blankiety z nadrukiem, tablice, litery przed bramą oraz jedyny wydatek o charakterze „konsumpcyjnym”, jaki poniosła huta, czyli uroczysta kolacja powitalna) zamkna się w kwocie około 200 mln zł. Wydatki nie są wcale takie duże w porównaniu do tych ponoszonych corocznie z okazji „Dnia Hutnika”. Podsumowując wizytę M. Sendzimira w Nowej Hucie, Władysław Wąchalewski powiedział, że zaproszenie ona w przyszłości. Rozpoczęto rozmowy w kwestiach dla huty żywotnych, a Michał Sendzimir poczynił ze swej strony pewne obietnice. Jeszcze nie pora o nich pisać — być może znajdzie się wśród nich także stypendium dla obiecujących inżynierów. Natomiast pani Berta Sendzimir postanowiła ufundować specjalistyczny sprzęt wyposażenia gabinetu lekarskiego dla kobiet służącej (m. in. do wykrywania schorzeń nowotworowych).

**ILE ZAROBI DYREKTOR?**

Nowa ustawa o przedsiębiorstwie państwowym uchwalona w marcu br. przez Sejm mówi, iż warunki płacy i pracy dyrektora przedsiębiorstwa ustala Rada Pracownicza. Wobec rozpisania konkursu na dyrektora samorząd huty postanowił uchwalić wysokość dyrektorskiej pensji, jaka będzie mo-

**Z posiedzenia Rady Pracowniczej**

**Porządków ciąg dalszy**

żna zaoferować kandydatom na tę posadę. W latach ub. relacje między placą dyrektora a pracowników przedsiębiorstwa układały się bardzo różnie. Na dyrektorska pensja składała się szereg najróżniejszych dodatków i nagród, np. z tytułu przyspieszenia realizacji projektów wynalazczych czy tzw. premia eksportowa), niekiedy związane z dobrą sytuacją huty. Np. w roku ub. przeciętny pracownik zarobił (bez nagrody z zysku) w ciągu roku ok. 1 mln 800 tys. zł, dyrektor natomiast 9 mln 200 tys. zł. Nie chodzi tu bynajmniej o zagładanie komukolwiek do kieszeni, lecz takie ustalenie płacy dyrektora, by był on jak najbardziej zainteresowany opłacalnymi kierunkami rozwoju. Przy okazji postanowiono płacić te „oczyszczyć” z wszelkich dodatków (jest to przecież przyswoistwo kierunek zmian struktury plac). Rada Pracownicza postanowiła więc ustanowić zarobki dyrektora w wysokości pięciokrotnej „średniej hutniczej”, liczonej ze wszystkimi dodatkami. Ponadto dyrektorowi przyznano także prowizję z zysku — wypłacaną kwartalnie. Jej wysokość uchwali Rada wkrótce, zastrzeżono jednak, że nie może ona przekraczać trzykrotnej płacy zasadniczej dyrektora. Ze wstępnych obliczeń wynika więc, iż dyrektor Huty im. T. Sendzimira zarabiałby około 8 mln zł miesięcznie.

I jeszcze o sprawach „dyrektorskich”. Do tej pory mimo odpowiedniego przerwania rezygnowano raczej z rozliczania agend odchodzących dyrektorów. Teraz Rada przed wyborem nowego dy-

rektora postanowiła, że komisja w składzie: główny księgowy, przedstawiciel Rady i radca prawny oceni pod tym względem byłego dyrektora Bolesława Szkutnika.

**„TAK” — DLA OS. OŚWIECENIA**

Czy da się uratować szereko zakrojony program mieszkaniowy kombinatu? Na razie można mówić tylko o najbliższych dwóch latach. Na pewno należy ukończyć realizację os. Oświecenia i zabudowy jednorodzinnej przy ul. Srebrnych Orłów, by dać ludziom mieszkania, które już zostały rozdzielone. W środę Rada Pracownicza zastanawiała się, skąd wziąć potrzebne na uregulowanie potoku Rozrywka i dobrojenie terenu Mistrzejowic-Zachód pieniądze. Kiedyś bowiem huta podpisała z Urzędem Miasta umowę, według której w zamian za lokalizację partycypuje w kosztach przygotowania terenu. Teraz de facto całość tych kosztów obciąża huta. Jak informowaliśmy, Rada przeznaczyła na budownictwo mieszkaniowe odpis z zysku w wysokości 51 mld zł. Kwota ta zostanie przeznaczona na pożyczki dla tych, którzy otrzymają mieszkania: w r. bż. — w wysokości 30 proc. ich wartości. Okazało się jednak, że pozostała jeszcze rezerwa na cele mieszkaniowe z roku ub. — dodatkowe 7 mld zł. Właśnie jej część postanowiono przeznaczyć na dobrojenie Mistrzejowic.

W tym roku w budownictwie wielorodzinnym oddane zostaną 1083 mieszkania i 33 domki jednorodzinne w SM „Zgoda”. Odrębnym tematem jest sposób prowadzenia budownictwa mieszkaniowego. Wielość i brak jasnych kom-

petencji poszczególnych służb („budują” bowiem: służby pomocnika DS budownictwa mieszkaniowego, Krakowska Dyrekcja Inwestycji i Spółdzielnia Mieszkaniowa huty) nie sprzyjała terminowości i zmniejszaniu kosztów ze strony wykonawców budów. A więc i tej działalności przyjrzy się dokładnie komisja Rady, która przegladnie również zasadność pewnych przydziałów mieszkań z puli dyrekcji kombinatu.

**KTO BĘDZIE MIESZKAŁ W HOTELACH?**

Chodziło oczywiście o hotele robotnicze. Od 1 maja wprowadzono większą odpłatność pracowników za miejsce w pokoju hotelowym. Pokrywa ją dziś oni 20 proc. kosztów jego utrzymania — płacąc np. za łóżko w pokoju 4-osobowym — 2,5 tys. zł za dobe. Resztę dopłacała zakłady. Jednak od 1 lipca br. za całość hotelowych kosztów płacić będą mieszkańcy. Mówi się więc (takie są propozycje ZU) o kwocie 9 tys. zł za dobe. Wtedy kwatery prywatne byłyby znacznie tańsze i zachodzi obawa, czy ktoś zechce z hoteli pracowniczych korzystać. ZU tłumaczy, wysokie opłaty ponoszonymi kosztami (większymi dla hoteli niż mieszkańcy spółdzielczych cenami wody, itp.), Rada natomiast stwierdziła, że są one za wysokie. W wątpliwość poddano kompetencje kierujących Zakładem. Postawiono wniosek o odwołanie kierownika ZU — niestety zabrakło kworum. Dzisiaj wykorzystuje się około 80 proc. miejsc hotelowych. Rada zdecydowała więc już wcześniej, że 8 hoteli będzie można zaadaptować na mieszkania dla pracowników (dałoby to ponad 170 mieszkań). A kierownikowi Zakładu Usług Społecznych zalecono jeszcze raz przedyskutowanie wysokości opłat i przedstawienie konkretnych wniosków na następnym posiedzeniu Rady. (kl)

**Wpłynęło 8 ofert**

UBIEGŁA sobota była ostatnim dniem składania ofert dla ubiegających się o posadę dyrektora naczelnego Huty im. T. Sendzimira. Jak się dowiadujemy, do Działu Kadr wpłynęło ich 8. Nazwisk na razie możemy się tylko domyślać, do czasu bowiem ustalenia regulaminu przebiegu konkursu nie zostaną one oficjalnie ujawnione. Wiemy tylko, że 4 oferty złożyli mężczyźni zatrudnieni w kombinacie, pozostałe zaś — mieszkańcy Krakowa. We czwartek odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Konkursowej złożonej z 3 przedstawicieli Rady Pracowniczej i 2 reprezentantów Ministerstwa Przemysłu, jako organu założycielskiego. Komisja oceniła zgodność złożonych ofert z wymogami stawianymi w ogłoszeniu konkursowym. Być może bardziej szczegółowe informacje na ten temat uda nam się przekazać w następnym numerze „GNH”. (kl)

**Pracownik - właścicielem**

POD tym tytułem ukazała się w nr. 12 „GNH” notatka o powołaniu Komisji ds. Przekształceń Własnościowych, jej zadaniach, pracującym Biurze Organizacyjnym Akcjonariatu Pracowniczego (bud. S, klatka D, p. 233, tel. 51-01). Właśnie Komisja otrzymała pismo od pełnomocnika Rządu do Spraw Przekształceń Własnościowych — podsekretarza stanu Krzysztofa Lisa, w którym informuje on, iż: „Biuro Pełnomocnika Rządu powołane do przeprowadzenia prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych typuje obecnie kandydatów do prywatyzacji w latach 1990—1991. Poszukujemy przede wszystkim przedsiębiorstw w dobrej sytuacji finansowej, posiadających energiczną kadre kierowniczą i dobrą renomę. Rozwój spółki akcyjnej utworzonej na bazie prywatyzowanego przedsiębiorstwa będzie dla innych wzorem do naśladowania, a jej wyniki finansowe powinny zapewnić wysoki zysk inwestorom indywidualnym, którzy zakupią akcje. Wasze przedsiębiorstwo zostało wstępnie wytypowane przez ekspertów zachodnich jako posiadające możliwości zakwalifikowania się do prywatyzacji we wstępnym jej etapie”.

**Mniej miejsc do JUGOSŁAWII**

**Wczasy w ISTAMBULE w wolnej sprzedaży**

W TYM roku po raz pierwszy hutnicy mogą pojechać na wczasy do Turcji. Cały turnus trwa 12 dni, w tym osiem w luksusowym hotelu „Europa” w Istambule. Cztery dni przewidziano na podróż autokarem. Do Turcji przez Czechosłowację, Węgry, Jugosławię (nocleg) i Bułgarię, powrót będzie przez Bułgarię i Związek Radziecki (nocleg). Pierwszy turnus rozpoczyna się 20 bm. Koszt jednego skierowania (w tym hotel, wyżywienie, podróż i wiza turecka) wynosi 1,1 mln zł, czyli przynajmniej trzykrotnie taniej niż w biurach turystycznych. Są jeszcze pojedyncze wolne miejsca na turnusy majowe i czerwcowe. Można się zgłaszać w Wydziale Wczasów i Kolonii (pok. 15, tel. 40-94 Elżbieta Samsonowicz).

Wszystkie osoby, które pobrały skierowania na wyjazd do Turcji, powinny się zgłosić w Wydziale Wczasów i Kolonii do 18 bm. Chodzi o potwierdzenie wyjazdu, ponieważ nie obowiązują już rozdzielnie, a wczasy te są w wolnej sprzedaży. Dla hutników jest jeszcze jedno ułatwienie. Otóż przed wyjazdem wystarczy wpłacić 70 proc. całej sumy, a resztę z pierwszej pensji po powrocie.

W ostatnich dniach wyjaśniły się szczegóły dotyczące wypoczynku hutników w Jugosławii. Podpisano już odpowiednie kontrakty, ale miejsc będzie mniej niż w latach ubiegłych. Pracownicy huty pojedą na Makarską Riwierę, do bardzo atrakcyjnego zakątka Jugosławii. Wydział Wczasów i Kolonii podpisał umowę z Croatia-tourist z Zagrzebia, najważniejszym biurom turystycznym w Chorwacji. Umowa przewiduje trzy turnusy, po 45 osób każdy. Pierwsza grupa pojedzie 25 czerwca br. autokarem do miejscowości Pirovac, położonej między Zadarem a Szibenikiem. Drugi turnus

CIĄG DALSZY NA STR. 5



# KANDYDACI

## KRAKOWSKIEGO KOMITETU OBYWATELSKIEGO

### „SOLIDARNOŚĆ“ NOWA HUTA do RADY GMINNEJ m. KRAKOWA



Stoją od lewej, w górnym rzędzie: Z. Mikształ, W. Wyka, J. Adamczyk; w rzędzie środkowym: J. Kutymba, Z. Matusz, Cz. Niemczyński, W. Zacharewicz-Białowas, M. Hławaty, W. Łukaszewska, Z. Przygoda, Z. Ferczyk; w rzędzie dolnym: A. Jasiński, S. Więcek, C. Kuleszyński, S. Handzlik, B. Bubula, E. Nowak (nie kandyduje), J. Żelazny, M. Majcher. Na zdjęciu brak: P. Niteckiego, K. Wójcika i B. Pawluś.

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

#### Okręg wyborczy nr 4

**1. Mieczysław MAJCHER**

— lat 41. inżynier ochrony środowiska, zam. os. Dywizjonu 303 44/5, prac. AGH, zgłoszony przez Komisję Ekologiczną KO

**2. Stanisław WIĘCEK**

— lat 48. inżynier mechanik, zam. os. Strusia 18/146, prac. HUS, zgłoszony przez RKO

**3. Antoni JASIŃSKI**

— lat 38. doradca przemysł., zam. os. Dywizjonu 303 44/57, prac. Ag. Dorad. Gosp., zgłoszony przez RKO

**4. Czesław T. NIEMCZYŃSKI**

— lat 35. dziennikarz, publicysta „Dziennik Polski” zam. os. Dywizjonu 303 46/71, prac. Redakcji „Dz. Pol.” zgłoszony przez RKO

**5. Wiesława ŁUKASZEWSKA**

— lat 52. lekarz, zam. os. Strusia 11/70, prac. ZOZ nr 2, zgłoszona przez RKO

#### Okręg wyborczy nr 5

**1. Stanisław HANDZLIK**

— lat 47. działacz związkowy „S”, redaktor naczelny „GNH” zam. os. Bohaterów Września 35/62, zgłoszony przez KRH

**2. Józef ADAMCZYK**

— lat 47. inżynier metalurg, zam. os. Złotego Wieku 17/27, prac. hutw., zgłoszony przez KRH

**3. Barbara PAWLUS**

— lat 47. lekarz, zam. os. Tyśliccia 30/48, prac. ZOZ nr 2, zgłoszona przez RKO

**4. Cezary KULESZYŃSKI**

— lat 53. nauczyciel, działacz związkowy „S”, zam. os. Piastów 23/39, KZ Prac. Oświaty i Wych., zgłoszony przez KZ Prac. Ośw. i Wych.

**5. Marta HŁAWATY**

— lat 36. lekarz, zam. os. Strusia 7/117, prac. Instytutu Kardiologii AM, zgłoszona przez Pol. Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych

#### Okręg wyborczy nr 6

**1. Barbara BUBULA**

— lat 27. polonistka, doktorantka UJ, zam. os. Kazimierzowska 10/76, prac. UJ, zgłoszona przez RKO

**2. Władysław WYKA**

— lat 35. przedsiębiorca, zam. ul. Stępczna 9 a, prac. Przedsiębiorstwa Wielobranżowego WUMAX-POL, zgłoszony przez KKO

**3. Wanda ZACHAREWICZ-BIAŁOWAS**

— lat 51. pracownik administracji, zam. ul. Morcinka 11/22, prac. „Iskropolu”, zgłoszona przez RKO

**4. Kazimierz WÓJCIK**

— lat 25. technik ogrodnik, zam. ul. Lubocka 88, zatrudniony we własnym gospodarstwie, zgłoszony przez RKO

**5. Jan ŻELAZNY**

— lat 59. ekonomista, dr nauk techn., zam. os. Centrum B 2/40, Laborex Sp. z o.o., zgłoszony przez RKO

#### Okręg wyborczy nr 7

**1. Janusz KUTYBA**

— lat 57. lekarz, zam. os. Centrum C 2/94, prac. I Kliniki Kardiologii AM, zgłoszony przez DKO

**2. Tadeusz MATUSZ**

— lat 40. nauczyciel, inspektor ośw. i wych. Urz. Dziel. w Nowej Hucie, zam. ul. Strzelców 17/23, prac. Inspektoratu Ośw. i Wych. UD Nowa Huta, zgłoszony przez DKO

**3. Zbigniew FERCYK**

— lat 64. ekonomista, zam. os. Handlowe 8/10, emeryt, zgłoszony przez KKO

**4. Piotr NITECKI**

— lat 48. inżynier elektronik, zam. ul. Kmiecia 4, Zakład Remontów RTV i Elektr., zgłoszony przez RKO

**5. Zbigniew PRZYGODA**

— lat 35. nauczyciel akademicki, zam. ul. Bojki 11/40, prac. Akad. Ekon., zgłoszony przez KZ „S” w AE

**6. Zbigniew MIKSZTAŁ**

— lat 62. inżynier energetyk, zam. os. Urocz. 1/119, prac. Ośr. Badań Rozw. Gosp. Energ., zgłoszony przez Sekcję Ekologiczną DKO



Chcę dowiedzieć, że ten kto postępuje dobrze i szlachetnie, zdolny jest przez to samo znieść nieszczęście.

(LUDWIK VAN BEETHOVEN)

W dużym pokoju na ścianie portret młodego mężczyzny, malowany z dużą ekspresją. Spojrzenie w przedpokoju przykuwa obraz wiejskiego pejzażu. Maria niedługo próbowała tej sztuki, wsluchana w życzliwą radę nauczycielki: — Nie zmarnuj talentu! Maria zdolności plastycznych nie doskonaliła, z pewnością też wiele innych umiejętności nie wzbogacała, mimo to niczego nie żałuje i nie uważa, by zmarnowała życie.

— Najważniejszy jest dom, a najcenniejsze życie rodzinne. — Maria i Władysław zauważyli się na pierwszym

zarobkowo, powinna bez reszty poświęcić się „budowie domu”. To jest credo filozofii Marii, osoby wykształconej, niezwykle wrażliwej, mądrej.

— Kobieta powinna wychowywać dzieci. Starannie wychowywać, od urodzenia. Troską, nieustannymi drobnymi gestami przekazujemy dziecku miłość, która ma być fundamentem życia. Maria spogląda na swoje próby malarstwa, na portret młodego mężczyzny — męża, i bez cienia żalu mówi o swojej filozofii życia. Opieka nad chorą matką po pobycie w obozie hitlerowskim, potem dzieci zdominowały ją całkowicie. W Sanoku są krótko, bo już po dwóch latach jadą do Zabrza. Władysław — jako handlowiec — wraca do hutnictwa. Tutaj również prześlciowo, bo niebawem został oddelegowany do Warszawy, do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Przez trzy lata jest naczelnikiem wydziału szkolnictwa zawodowego. Ale

głównie”. Zapamiętałem z tych wspomnień maksym i inne. „Inteligencja to nie wszystko, bo może służyć za brzytwę, którą wycina się kieszeń z pieniędzmi bliźniego”. Albo hedonistyczne: „Pracę trzeba traktować jak zabawę, a zabawę jak pracę”.

Czy teraz jest miejsce na dobro? Zastanawiamy się wspólnie i dochodzimy szybko do konkluzji: trzeba to odbudowywać.

Brat Marii zginął w Oświęcimiu, dwaj bracia Władysława zginęli także w czasie wojny, jeden rozstrzelany, drugi zamordowany w Katyniu. Książki o Katyniu, w ich po wielu burzach na nowo tworzonej bibliotece, są na pierwszym miejscu. „Anus mundi” Wiesława Kielara o oświęcimskim piekle czytało się w tej rodzinie „od deski do deski”, z kołatającym sercem. Małe popiersie z brązu Dziadka Piłsudskiego odkurza się tu systematycznie i starannie. O życiu w tym domu

Jak żyć?

## CZTERY RAZY BUDOWALI DOM

roku studiów, na wykładzie greki. 4 lata studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim... i ślub. Próba budowy zrębów własnego, rodzinnego gniazda, w oparciu o zatrudnienie Władysława w hutnictwie... i wojna. Maria pochodzi z Dąbrowy Górniczej, w Hucie „Bankowa”, w Dziale Handlowym, podjął więc pracę Władysław.

Z 12 na 13 lutego 1943 roku całą rodzinę aresztowano i wywieziono do różnych obozów. Maria i Władysław SADOWSCY znaleźli się w Beneszkowice na terenie Czechosłowacji. Długoletni zwrot w ich wspólnym życiu. Stracili, w sensie materialnym, wszystko, co posiadali. Pozostała niepewność o najbliższych — i na szczęście jednak — wspólna niedola w beneszkowskim „Polenlager”. Stąd droga wiodła do Jaćmierza. Władysławowi i jego przyjaciółom udało się przekonać Niemców, że będzie on niezbędny w gospodarstwie hodowlanym, planującym uprawę rośliny kauczukowej.

Wyobrażam sobie, jakiego fortelu musiano użyć, by pan Władysław wypadł wiarygodnie jako doświadczony rolnik. W każdym razie w gospodarstwie wytrzymali do wyzwolenia. Wolność tutaj przyszła już we wrześniu 1944 roku.

Po raz drugi zaczęli budować dom rodzinny. Władysław przyjął pracę w Sanoku. Między innymi w „swoim” gimnazjum wykładał język polski, język niemiecki. Przyszło na świat ich pierwsze dziecko — Ewa.

— Kobieta, jeśli nie musi pracować

tak naprawdę ich najtrwalszym domem okazała się Nowa Huta.

Po raz czwarty zaczęli budować dom. Od października 1953 roku — w Nowej Hucie, w pełnej już rodzinie. Maria hołubi dwójkę dzieci — Ewę i Wojtkę. Władysław jest w swoim żywiole. Z usposobienia energiczny, pogodny, ma w nowym mieście wiele do zrobienia, nie tylko — na początku — jako szef Działu Kadr w Hucie. Absorbują go zresztą w samym kombinacie różne sprawy — administracyjne, socjalne. Był też kierownikiem Ośrodka Informacji i Prasy. Jako niepokorny wobec decydentów, a „ludzki” wobec pracowników, długo tu miejsca nie znalazł. Wkrótce, z równym entuzjazmem tworzył Ośrodek Humanizacji Pracy. Dzisiaj, już na emeryturze, służy jeszcze przemysłowej służbie zdrowia, zatrudniony na pół etatu ds. zaopatrzenia i organizacji. Nie wyobrażam sobie zresztą pana Władysława w miękkich pantoflach, przed telewizorem, jako „zasłużonego” emeryta.

Skąd tyle werwy, ta ciągła gotowość pomocy innym? Ten uśmiech nie schodzący z ust? Ta tajemnica kryje się w domu — w skromnym mieszkaniu w os. Dąbrowszczaków. Ze skromnego i pogodnego domu wyszły na świat dzieci, otwarte na problemy drugiego człowieka.

— Miałem w gimnazjum wspaniałego nauczyciela, łacinnika. Mawiał nieczęsto, ale dobitnie: „Chłopcy, człowiek jest tyle wart, ile może pomóc dru-

mówi się poważnie, ale z wdzięcznością i radością istnienia.

— Uważam, że życie ludzkie, człowiek jest źródłem największych obowiązków i praw — finalizuje naszą rozmowę Maria Sadowska, która całą wiedzę i serce podporządkowała dobru rodziny.

— U mnie wszystko łączy się z wiarą, filozofią chrześcijańską. Samo sumienie nie związane z filozofią życia ma mniejszą siłę.

Szacunek dla samego siebie jest rzeczą konieczną — już z uśmiechem dodaje pani Maria, emanując spokojem, pogodą ducha. Dobro i życzliwość jest fundamentem tego domu. Skoro dotykamy tych wartości, chciałoby się powtórzyć za socjologiem i filozofem J. Szczepańskim myśli wyrażone w książce „SPRAWY LUDZKIE”. „Kto chce i czyni dobro, jest człowiekiem. Wszystkie inne cechy występujące w umyśle i zachowaniu dowolnego egzemplarza homo sapiens, jak jego rozumność, zdolność do tworzenia sztuki, dążenia do sprawiedliwości, wolności, prawdy itp., są cechami wtórnymi. Kto nie chce czynić dobro, ten nie jest człowiekiem”.

Henryka ROSIEK

PS Jak żyć? Odwieczne, wtrącające ludzkość pytanie. Jak godnie przejść przez życie? Jeśli ktoś chciałby podzielić się swoimi przemyśleniami na ten temat, proszę o odzew.

27 maja wybieramy samorząd terytorialny

## ABC wyborcze

DZISIAJ o tym, kogo i gdzie wybieramy do samorządu terytorialnego, kiedy sprawdzamy spis wyborców.

Kogo i jak wybieramy

W gminach (miastach) do 40 000 mieszkańców radnych wybiera się w jednomandatowych okręgach wyborczych. Za wybranego uznaje się kandydata, który uzyskał najwięcej głosów.

W miastach powyżej 40 000 mieszkańców radni są wybierani w wielomandatowych okręgach wyborczych. Głosujemy na jednego kandydata umieszczonego na jednej liście. W ten sposób oddajemy głos na daną listę. Podział mandatów pomiędzy listy kandydatów dokonuje się odpowiednio do łącznej liczby głosów oddanych na kandydatów danej listy. Mandaty przyznaje się dla danej listy otrzymaniu zgłoszeń na tej liście kandydatów, którzy uzyskali najwięcej głosów.

Okręgi wyborcze

Okręgi wyborcze tworzy Komisarz Wyborczy, w których można wybierać od 5 do 10 radców. W Krakowie utworzono 13 okręgów, które podzielono na obwody proporcjonalnie do ilości mieszkańców. W naszym dzielnicy jest ich cztery. Trzy pięciomandatowe i jeden sześciomandatowy. Szczegółowy podział okręgów na poszczególne osiedla podane są w obwieszczeniu eksponowanym w licznych witrynach sklepowych i tablicach ogłoszeniowych.

Obwody głosowania

W celu sprawnego przeprowadzenia głosowania obfemuje od 1000 do 3000 mieszkańców. Można tworzyć małe obwody powyżej 100 wyborców w zakładach pomocy społecznej i dla inwalidów.

Spisy wyborców

Organy administracji właściwe dla ewidencji ludności sporządzają spis wyborców zameldowanych w mieście na pobyt stały. Wyborcy nigdzie nie zameldowani wpisują się do spisu właściwego dla miejsca aktualnego pobytu na swój wniosek najpóźniej na 7 dni przed dniem wyborów.

Najpóźniej w 20 dni przed dniem wyborów wkłada się spis do publicznego władzy na okres 5 dni do 5 godzin dziennie. Wówczas wyborcy mogą składać reklamacje i uzupełnienia.

Za tydzień napiszemy o kampanii wyborczej i samym akcie głosowania, który oparty jest zupełnie na nowych zasadach. (sp)

Człeba i igrzysk domagał się lud rzymski w okresie cesarstwa. Hasło to wyrażało brak zainteresowania wyższymi sprawami i kierowało oczekiwania społeczne na przyziemne potrzeby. Wszystko w państwie było w porządku, gdy zdołano takie podstawowe potrzeby zaspokoić. W ostatnich dniach stare rzymskie hasło można było u nas sparafrazować na „chleba i benzyny”, bo tych dwóch artykułów zabrakło w punktach sprzedaży.

Najpierw nie starczyło chleba w ostatnią sobotę kwietnia, potem historia powtórzyła się 30 tegoż miesiąca oraz 2 maja. Wszystkie te dni były przedświąteczne. Zjadaczom naszego powszedniego nasunęło się pytanie, kto zawalił i dopuścił do braku podstawowego artykułu żywnościowego? W niektórych gazetach pojawiły się agresywne stwierdzenia „rozliczyć winnych za niedobory pieczywa!”.

Przeprowadzono również śledztwo w środkach masowego przekazu w sprawie deficytu benzyny żółtej. Po okresie obfitości benzynowej i braku kolejek do dystrybutorów zaskoczyły zmotoryzowanych wywiadki na stacjach benzynowych o braku etyliny 94. Niestety, rezultat dociekań okazał się mizerny, podobnie jak to, że nie ma winnych. Monopolistka na rynku — Centrala Przemysłu Naftowego — stwierdziła, że nie mogła zakupić potrzebnej ilości benzyny w Petrochemii plockiej. Ta natomiast użaliła się na CPN, że nie kupuje od niej zalegającego oleju napędowego.

Przyznam szczerze, że nie obchodzi mnie, kogo zwolnią za brak chleba, jak również po czyjej stronie tkwi wina za deficyt benzyny żółtej. Interesuje mnie natomiast jedno: kiedy w dowolnej chwili i w zależności od potrzeb będę mógł kupić niezbędne artykuły? Domaganie się głów winnych niedoborów świadczy o tym, że w sposobie myśle-

Sprawy duże i małe

## Chleba i...

nia nadal tkwimy w starym systemie nakazowo-rozdzielczym. Przecież nie o to chodzi, aby jakiś urzędnik planował ilość pieczywa potrzebną w danym dniu, a następnie przekazywał swoją decyzję do piekarni czy placówek handlowych. Również nie rzecz w tym, aby jeden monopolista z drugim przekomarzał się, czy ma kupić w handlu wiązanym benzynę z olejem napędowym czy odwrotnie. W normalnym świecie takie sytuacje się nie zdarzają.

Afera z chlebem i benzyną świadczy o tym, jak poważne muszą być zmiany w strukturach własności, produkcji, handlu, ale i w postawach ludzi. Ten przykład z życia udowodnił nam, że jesteśmy dopiero na początku dalekiej drogi. Nie wystarczy wygrać wybory i przejąć władzę, lecz sztuką będzie dokonać takich przekształceń, które zaczną przynosić efekty. Trzeba sobie również wyraźnie powiedzieć, że tworzenie nowej rzeczywistości ekonomicznej, to proces długotrwały.

Łatwo jest stwierdzić, że lekarstwem na wszystkie nasze bolączki to prywatyzacja. Wystarczy uwłaszczyć piekarzy i sprzedawczyń, a chleba będzie pod dostatkiem. Aby nie brakowało benzyny, należy na przetargach rozsprzedać pompierom stacje benzynowe i cysterny. Wszystko to brzmi prosto i wydaje się nieskomplikowane. Faktem jest, że nie ma problemu ze sprzedażą jednego czy drugiego sklepu. Piekarnie pry-

watne mieliśmy i mieć będziemy. Natomiast nasuwa się pytanie, kogo dzisiaj stać na wykupienie rafinerii w Płocku i innych dużych państwowych zakładów? Czy rzeczywiście najlepszym rozwiązaniem jest wprowadzenie do naszej gospodarki w dużych ilościach zagranicznego kapitału? Skrajne wątpliwości w sprawie reprivatyzacji zaprezentowała pani doktor w „Otwartym studiu”, które oglądałem w nocy z piątku na sobotę. Stwierdziła, że nie stać nas teraz na szybką prywatyzację, gdyż majątek wypracowany przez pokolenia Polaków wykupiłby stosunkowo za bezcen ci, którzy dorobili się w minionym czterdziestolecu nie zawsze uczciwymi metodami.

Na szczęście są propozycje kompromisowe no stosunku do dużej własności państwowej. Taką jest akcjonariat pracowniczy. Upodmiotowienie pracowników przez wykupienie akcji swojego przedsiębiorstwa daje w innych krajach znakomite efekty. Po pierwsze pracownik czuje się w większym stopniu odpowiedzialnym za miernie przedsiębiorstwa, którego w jakiejś mierze staje się współwłaścicielem. Również wzrasta zainteresowanie efektem produkcyjnym, który warunkuje dochody akcjonariusza. Nie jest to tylko oczekiwanie na comiesięczną pensję, ale także na dywidendę, której wysokość będzie uzależniona od sytuacji ekonomicznej macierzystej firmy.

Wydaje mi się, że najlepszym rozwiązaniem dla naszego kraju jest zachowanie mieszanych form własności zarówno prywatnej, jak i społecznej, a jedynym problemem ich przydatności powinna być efektywność. Może wtedy wreszcie skończymy z hasłami w stylu chleba i...

Sławomir PIETRZYK





U „KMITY”

## Nowohucki „NIGHT CLUB”

**W** NASZEJ dzielnicy powstaje pierwszy „NIGHT CLUB”. Uruchamia go Stanisław Kmity w nowej sali swojej restauracji mieszczącej się w os. Piastów. Restaurator, znany ze swoich społecznych akcji na rzecz dzieci i osób starszych, tym razem chce poprowadzić działalność rozrywkową dla ludzi lubiących nocne życie. Klub bowiem będzie otwarty w godzinach od 21 do 5 rano, z wyjątkiem dni, w których będą się odbywać wesela. Na początek już od dzisiaj codziennie pierwsze dwie pary mają wstęp bezpłatny, podobnie jak pierwszych dziesięć par. Natomiast wszystkim byłowcom p. Kmity funduje pierwszego drinka. Do tańca przygrywać będzie trio muzyczne „A'la Kmity”. W przyszłości, jeżeli inicjatywa spotka się z zainteresowaniem właścicieli „nowohuckiego Wierzyńka”, zamierza przedstawić ciekawy program artystyczny, a także kabaret satyryczny. Odbyły się już na ten temat wstępne rozmowy z dyr. Teatru Ludowego Jerzym Fedorowiczem. (sp)

## Można zarobić!

**WYDZIAŁ HANDLU I USŁUG** zaprasza wszystkich chętnych, którzy chcą prowadzić sprzedaż napojów chłodzących bezalkoholowych na terenie Nowej Huty i jej terenach rekreacyjnych. Na chętnych czekają atrakcyjne lokalizacje. Informacje można uzyskać w UD w godz.: pon. 9-17, od wtorku do piątku w godz. 9-15 w Wydziale Handlu i Usług, II piętro, p. 222. (bw)

## Zamiast „jedynki” RAI UNO

**MIESZKANCY** bl. 41 w os. Piastów chcieli być bliżej świata, a ponieważ nie było ich stać na telewizję satelitarną, postanowili dla całego budynku zamontować antenę poprawiającą odbiór włoskiego RAI UNO. Zlecenie zostało przez spółdzielnię mieszkaniową przyjęte, przyszli specjaliści i... skutecznie rozregulowali anteny nastawione na odbiór polskiej telewizji. Lokatorzy chcieli mieć trzy programy, mają jeden i zastanawiają się, kiedy ktoś raczy zareagować na ich monity. Także te dotyczące śmierzących zyspów i niesprzątanym od dawna klatkach schodowych i otoczenia. (mar)

## „Kolorowe Nutki”

**VII FESTIWAL** Piosenki Dziecięcej „KOLOROWE NUTKI” odbędzie się w NCK w dniach 23-26 bm. Celem tej imprezy jest prezentacja dorobku artystycznego przedszkoli, szkół i domów kultury. Do udziału w imprezie organizatorzy zapraszają solistów, zespoły wokalne i zespoły wokально-instrumentalne. Przewidziana jest rywalizacja w trzech grupach wiekowych (3-6 lat, 7-10 lat i 11-14 lat). Jeszcze w tym tygodniu można dostarczyć zgłoszenia udziału w festiwalu (Sekcja Imprez NCK, tel. 44-12-33). (jk)

## Podziękowanie

Wszystkim elektrykom oraz NSZZ „Solidarność” z Zakładu Walcownie Zimne Blach składam serdeczne podziękowania za pamięć i pomoc materialną.  
Zofia NOSEK

## Pierwszy krok w dojrzałość

# CZAS MATUR

**PISEMNA** część egzaminu dojrzałości odbyła się w pierwszych dniach tego tygodnia. Obecnie nauczyciele sprawdzają pisemne prace, a maturzyści przygotowują się do egzaminów ustnych, które najpóźniej powinny być zakończone do 8 czerwca.

W naszej hutniczej szkole **Zespole Szkół Technicznych** w os. Złota Jesień, egzaminy ustne zostaną przeprowadzone w ciągu przyszłego tygodnia. Tak więc absolwentom dwóch klas z Technikum dziennego pozostanie sporo czasu na przygotowanie się do egzaminu na wyższe uczelnie. Do matury w pięcioletnim Technikum przystąpili wszyscy uczniowie. Na egzaminie pisemnym z j. polskiego największą popularnością cieszył się temat pierwszy: „Obywatelska troska o przyszłość Rzeczypospolitej i wychowanie prawego obywatela w twórczości narodziła polskiego Oświecenia”.

We wtorek odbył się egzamin pisemny z matematyki, do którego przystąpili maturzyści z dwóch klas dziennych i dwóch dla pracujących, rozwiązując zadania z trzech zakresów tematycznych w zależności od rodzaju klasy.

Inaczej tym razem przebiegał egzamin w liceach w drugim dniu. Matematykę pisali bowiem obowiązkowo tylko uczniowie klas o profilu matematyczno-fizycznym, inni mieli możliwość wyboru przedmiotu. W Liceum Ogólnokształcącym nr XII w os. Kolorowym ze 120 maturzystów jednak 74 zdawało matematykę. Pozostali pisali

prace z historii, biologii lub języka obcego. W tej szkole na egzaminie pisemnym z j. polskiego podobnie jak w innych szkołach Krakowa przeważająca część uczniów (100) wybrała temat pierwszy: „Paść może i naród wielki. Zniszczyć nie może tylko nieczemny”. Wykazał na przykładach, że piśmiennictwo Oświecenia wiazało walkę o odrodzenie Rzeczypospolitej z odnową moralną człowieka i jego wychowaniem”. Preferencje uczniów wskazują, że spodziewali się oni tematu z zakresu Oświecenia dotyczącego odradzania Polski i odnowy moralnej, które to wartości nabierają szczególnego znaczenia w dzisiejszej Rzeczypospolitej.

Jak wynika ze złożonych deklaracji, ok. 80 proc. maturzystów marzy o zdobyciu indeksu wyższej uczelni. Niepokój wśród uczniów budzi perspektywa ewentualnego zatrudnienia w sytuacji narastającego bezrobocia. (sp)

## Śladem naszych publikacji

### „I TY MOŻESZ ZOSTAĆ DYREKTOREM”

— Kreślę kilka słów pod wpływem notatki z „GNH” z 20.04.90 r. podpisanej „md”. Otóż, niesfrasobliwość wstępu sugerująca rozliczeniowy nurt i tworzenie nowej nomenklatury w połączeniu z informacją o konkursie na dyrektorów szkół świadczy o pomieszczeniu pojęć. Liczba zmian na stanowiskach dyrektorskich w szkołach i przedszkolach jest tylko nieco większa niż w latach poprzednich. Są to odejścia na emeryturę (czasem wcześniejszą) lub rezygnacja w wyniku utraty zaufania i kontaktu z Radą Pedagogiczną. Dość podobnie dzieje się w innych dzielnicach Krakowa.

Nowością jest natomiast ogłoszenie dość szerokiego konkursu (dwie szkoły zeń zrezyg-

nowały). Jeśli to jest sposób na tworzenie nomenklatury, to chyba dość ryzykowny. A jeśli już o tym. Niesamowita to rewolucja, gdzie całym ryzykiem strony, która przegrała wszystko (wszystkie wartości), jest ewentualność utraty stanowiska (z możliwością własnej rezygnacji). Przypomnijmy sobie, czym ryzykował et. którzy obecnie przegranej imi kiedyś nie akceptowali.

Tadeusz MATUSZ  
inspektor oświaty i wychowania

**OD RED.** Panie inspektorze, ów wstęp w informacji: „I Ty możesz zostać... dyrektorem” był jedynie wprowadzeniem do tematu, nie zaś atakiem na kierowaną przez Pana instytucję. Moja aluzja do rzeczywistości (nie tylko oświatowej) wydała mi się nader czytelną i prostą. Okazuje się jednak, że nie dla wszystkich, sądząc po zbyt poważnym potraktowaniu kilku wierszowej notatki o konkursie na nowych dyrektorów szkół podstawowych, przedszkoli i MDK...

Marek DEBICKI

## Coś dla hobbystów

**UWAGA** wszyscy hobbysty! NCK postanowiło otworzyć specjalną galerię hobbystów, z myślą o dzieciach i młodzieży. Każdy będzie mógł w tej galerii eksponować swoje zbiory, którymi chciałby się pochwalić. Przygotowywane jest również spotkanie informacyjne dla hobbystów, które odbędzie się w NCK 2 czerwca. Organizatorom najbardziej zależy na początku na zbieraczach widokówek, ponieważ to właśnie one będą wystawiane w galerii na inaugurację jej działalności. (Jack)

## Msza z okazji 40-lecia KS Hutnik

**21 BM.** (nieдіeńca) o godz. 7 w kościele św. Bartłomieja w Mogile odbędzie się msza święta jubileuszowa z okazji 40-lecia KS Hutnik, na którą organizatorzy zapraszają wszystkich zawodników, trenerów, działaczy i sympatyków. Mszę celebrować będzie wielki sympatyk hutniczego klubu ks. Stanisław Wajdział z parafii z Mistrzejowic. (mm)

## ▲ Ogłoszenia ▲ Ogłoszenia ▲ Ogłoszenia ▲ Ogłoszenia ▲ Ogłoszenia ▲ Ogłoszenia

Uwaga! 16 - 17 - 18 maja br.

### WŁOCŁAWSKIE FABRYKI MEBLI

na kiermaszu w hallu Sali Teatralnej w bud. „S” oferują do sprzedaży

- ◆ meble po cenach zbytu (15-20 proc. taniej);
- ◆ zestawy segmentowe „Włocławka”, „Kujawy” i „Kujawiak” (od 1,8 mln zł do 2,7 mln zł) zestaw dla dzieci „Skaut” (1,1 mln zł)
- ◆ tapczaniki dla dzieci rozsuwane na długość (530-710 tys.)
- ◆ zestawy wypoczynkowe „Beta” (1 977 tys. zł)
- ◆ kanapy rozkładane (969 tys.)
- ◆ szafy garderobiane (wys. 2,40 m, 457 tys. zł)

Informacja i konkretna oferta na kiermaszu 16 bm.

Włocławskie Fabryki Mebli słyną z produkcji łóżek, regałów i stołów dla odbiorców w Niemczech, Finlandii, Anglii, a także dla szwedzkiej firmy IKEA...

### WYSZKOWSKIE FABRYKI MEBLI W WYSZKOWIE

oferują do sprzedaży na kiermaszu w Sali Teatralnej Huty Im. T. Sendzimiry do 15 bm. w godz. 9-17

- ◆ zestawy pokojowe
- ◆ zestawy kuchenne
- ◆ zestawy młodzieżowe
- ◆ meble wolno stojące (komody, biurka)
- ◆ sypialnie
- ◆ meble tapicerowane (wersalki, tapczany 1-osobowe)
- ◆ komplety wypoczynkowe

Ceny niższe niż w handlu o 25-30 proc.

ZAPRASZAMY!

### PPHU „ARSEN”

organizuje w NOWOHUCKIM CENTRUM KULTURY w dniach 11-13 bm. **KIERMASZ ATRAKCYJNEJ ODZIEŻY LETNIEJ DLA KAŻDEGO** Zapraszamy w godz. 10-18 (towar w cenie zbytu).

### „ORBIS” Nowa Huta os. Centrum B

zaprasza w godz. 10-17

- ◆ paszporty
- ◆ wize
- ◆ „Waria”
- ◆ Lwów, Berlin Zach., Wiedeń - 1 dzień
- ◆ Lato '90: Bułgaria, ZSRR, Grecja

### DROBNE

**W TRAKCIE** turnusu wczasowego w dniach 8-22 czerwca br. w Bartkowej organizowany będzie kurs prawa jazdy po okazyjnej cenie 480 tys. zł. Zapisy przyjmowane są w Klubie Młodych, os. Młodości 1, pokój 21, tel. 44-38-90 (hutniczy: 20-40).

**MONTAŻ** anten TV, tel. grzeź. 44-69-25.

**NAPRAWA** sprzętu gospodarstwa domowego, tel. grzeź. 48-43-72.

**MONTAŻ I NAPRAWA** instalacji wod-kan., piecyków łazienkowych i kucharek, tel. 44-76-80.

**ZAGINAŁ** pies kundel, grzbiet czarny, szyja biała, brzuch biały, koniuszek długiego ogona biały, łapki czarno-białe. Wabi się Maksu. Nagroda za wiadomość: os. Złotego Wieku 32/18 lub azył, tel. 22-04-72.

## ▲ Mniej miejsc do Jugostawii

### CIĄG DALSZY ZE STR. 2

w Pirovacu (dojazd własny) od 25 sierpnia do 6 września, a trzeci w miejscowości Vodice od 1 do 14 września. Druga umowa podpisana została z prywatnym biznesmenem, 100 osób wypooczywać będzie na trzech turnusach (jeden w czerwcu, dwa we wrześniu) w Baosici, niedaleko znanego hutnikom Kumboru nad Zatoką Kotorską. Koszt każdego skierowania wynosi 450 tys. zł, a podział odbywa się według rozdzielnika. Warto jeszcze dodać, że hutników nie dotyczą przepisy o obowiązkowej wymianie 200 dolarów na dinary, gdyż wszyscy będą zaopatrzeni w vouchery jugostawiańskich kontrahentów. Jacek KRAK

# KRÓTKO

● (md) **CITY-BUS** wrócił po latach na trasę ul. Struga (B-1) — pl. Centralny — Rondo Mogiłskie — Dw. Główny — pl. Szczepański. Mikrobusy kursują co 30 minut od 8 do 20, cena jednolita — 3000 zł.

● (md) **ZESPÓŁ BASENOWY** nad Zalewem uruchomiony zostanie pod koniec maja, trwają jeszcze drobne przygotowania i... kalkulacje co do ceny. Od kilku dni czynna już jest wypożyczalnia sprzętu wodnego.

● (md) **ZAMIAST SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA KOMISARIAT!** w pomieszczeniach DUSW, gdzie jeszcze niedawno przebywali „smutni panowie”, wreszcie normalne warunki do pracy znaleźli dzielnicowi z VIII komisariatu.

● (jk) **TADEUSZ DROZDA** wystąpi w programie kabaretowym „Pora na doktora” w Nowohuckim Centrum Kultury 19 bm. o godz. 18 i 18. Doktora Ozdy reklamować właściciel nie trzeba, warto więc wybrać się do NCK po bilet (pok. 013, tel. 44-24-81), bo może ich zabraknąć.

● (jk) **KASZPIROWSKI** najprawdopodobniej będzie miał jeden lub dwa seanse w Krakowie. Jak się dowiadujemy w „Wesle”, która go do Polski zaprosiła, odbędzie się to w hall „Wisły”. Szczegółowych informacji mogą udzielić pracownicy „Wesły”.





Naczelnik dzielnicy Zdzisław ZARĘBA państwowymi.

**PONIEDZIALEK** upłynął pod znakiem dekorowania wyróżniających się hutników odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Podczas dwu kolejnych uroczystości na hali KS „Hutnik”, w których wzięli udział przedstawiciele władz miasta i dzielnicy, dyrekcji huty i jej rady pracowniczej oraz związków zawodowych wręczono ok. 900 krzyży zasługi (przeważały złote), 43 Odznaki Mistrza oraz 130 odznak „Zasłużony dla Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina” (przyznane przed ustaleniem nowego patrona huty, a więc jeszcze — po raz ostatni — ze starą nazwą). Panie otrzymały również piękne wiązanki kwiatów. Przygrywała hutnicza orkiestra dęta.

A po południu miała miejsce inna podniosła impreza. Było to spotkanie z pracownikami, którzy w bieżącym

wstęgi umieszczonej na napisie „HUTA IM. T. SENDZIMIRA”, który od tej pory będzie symbolizował kombinat w Nowej Hucie. Wcześniej jednak do zebranych przemówił kardynał FRANCISZEK MACHARSKI. — Stojąc w tym miejscu — powiedział — chciałbym poprosić o błogostawieństwo Boże dla naszej huty. Pragnę przypomnieć wielką i podstawową mądrość chrześcijaństwa. Oto Jezus Chrystus objawił nam wielką godność ludzkiej pracy. Było to wtedy, gdy on będąc słowem Ojca, które stało się Ciałem,

pozwoił nazywać się synem cieśli i z pokorą pracował własnym rękami. Oddał przez to dawne przekleństwo grzechu, a pracę ludzką uczynił źródłem dobra i błogostawieństwa. Człowiek, gdy wiernie wykonuje swoją pracę, wszystko to, co pomnaża dobro doczesne niech ofiaruje w pokorze Bogu i Ludziom. Prośmy Boga o błogostawieństwo dla tych wszystkich, którzy tutaj wykonywać będą twórczą pracę. Szczęść Boże...”. Tym gestem — poświęcenia huty pod nową nazwą i zebranych wokół pracowników — kardynał zakończył oficjalną część uroczystości.

Potem, już w mniejszym gronie, Michał Sendzimir wraz z rodziną i ekipą telewizyjną, filmującą cały przebieg ich pobytu w Polsce, zwiedzili kilka obiektów kombinatu. Z okien autobusów obejrzelni końcówą oczyszczalni ścieków, a następnie odwiedzili Stalownię Konwertorową i Walcownię Blach Karoseryjnych. Pobyt rodziny Sendzimirów w hucie zakończył uroczysty obiad w hutniczym kasynie.

Wieczorem w kościele w os. Szkolne Domy odprawiono uroczystą mszę św. za duszę T. Sendzimira.

Byli chorągwie, podniosły nastrój może trochę mniej nadeły niż 36 lat temu, gdy nadawano hucie imię W. I. Lenina. Święto minęło... Pozostała rzeczywistość.

Krystyna LENCZOWSKA

rowcową. Poza tym firma obciążona jest setkami rozmaitych problemów socjalnych, społecznych, kulturalnych i innych, towarzyszących jej podstawowej działalności. W Stanach Zjednoczonych jest to niemożliwe, zakład zajmuje się wyłącznie działalnością produkcyjną, przynoszącą zysk. Wszystko, co nie jest z tym związane, odpada na bok, tym zajmują się wyspecjalizowane organizacje. Huta im. T. Sendzimira obciążona jest dużym ciężarem prac, które nie przyciągają się do jej efektywności, do osiągania odpowiednich zysków. Aby mówić o konkurencji z firmami zachodnimi, musicie po-

Armii Zbawienia, zarządzie Spółki Szpitala Waterbury. Jak pan znajduje na to wszystko czas? Jak pan godzi wszystkie swoje obowiązki?

— Czas jest najważniejszą rzeczą w życiu. W gospodarowaniu własnym czasem najważniejsze są oszczędność i efektywność. Kiedy jadę do biura, myślę jak będzie wyglądał cały mój dzień. Chodzi o to, aby inni nie narzucali mi systemu pracy, ale bym mógł w ciągu dnia wykonać własny, założony wcześniej program. Nie lubię dużych konferencji. Uważam, że rezultat konferencji jest odwrotnie proporcjonalny do liczby uczestników. Im

ich mniej, tym lepsze rezultaty. Mam bardzo dobrą asystentkę. Ona bierze na siebie wszystko to, czym nie muszę się zajmować osobiście. Ja koncentruję się tylko na rzeczach najważniejszych.

— W trakcie swojego pobytu w Krakowie spotkał się pan z wicepremierem Janem Janowskim. Czy zdradzi pan o czym rozmawialiście?

— Muszę przyznać, że mam wiele uznania dla prof. Jana Janowskiego. Podczas wizyty u niego opowiadałem o moich spostrzeżeniach i refleksjach z wizyty w Polsce. Przedstawiłem również kilka propozycji ewentualnych kierunków przemian. Rozmawialiśmy także o potrzebie wprowadzenia w przyszłości w Polsce produkcji stali nierdzewnej. Import tej stali w znacznym stopniu obciąża teraz budżet kraju.

— Dziękując za rozmowę życzę panu, ale chyba jednak bardziej Hucie im. T. Sendzimira, współpracy przynoszącej korzyści.

Jacek KRĄG

## CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Raz jeszcze przypomniano dokonania Tadeusza Sendzimira. Słowem przewodniczącego Rady Pracowniczej, WŁADYSŁAWA WACHALEWSKIEGO — „był jednym z najwybitniejszych Polaków, wybór powinien satysfakcjonować wszystkich” — towarzyszyły aprobujące oklaski sali.

Dyrektor JERZY KNAPIK podziękował rodzinie, szczególnie pani Bercie Sendzimir, za wyrażenie zgody na nadanie hucie imienia męża, podkreślając jednocześnie, że „musimy un-

to — powiedział MICHAŁ SENDZIMIR, wspominając związki swego ojca z rodzinnym krajem. Te właśnie nigdy nie zostały przerwane, a nadanie jego imienia hucie jest niejako ich kontynuacją.

Wreszcie nastąpił sam moment podpisania okolicznościowego dyplomu-dokumentu nadania hucie nowego imienia. Napisano w nim, iż „w dniu hutniczego święta, 4 maja 1990 r. w oparciu o decyzję Ministra Przemysłu Rzeczypospolitej Polskiej, podjętą na wniosek Rady Pracowniczej i Dy-

# W przyszłość z Sendzimirem



Dokument nadania Hucie imienia Tadeusza Sendzimira podpisują: Berta i Michał SENDZIMIR oraz dyrektor Jerzy KNAPIK.

wocześnie swój zakład, by stał się takim, jakiego nowy patron nie musiałby się wstydzić”. Jednocześnie też zadeklarował dalszą pomoc huty w zaprzęgnięciu miasta w blachę i rury do konstrukcji pieców gazowych, które zmniejszyłyby zadymienie centrum Krakowa.

— Dzisiejsza decyzja jest wielkim świętem dla Was, ale i dla rodziny Sendzimira... Ojciec, gdyby był między nami, byłby dumny z tego, co się sta-

rekcji, a także za zgodą Rodziny wielkiego polskiego konstruktora i światowej sławy wynalazcy — krakowska huta przyjmie imię Tadeusza Sendzimira”. Dokument ten podpisali BERTA I MICHAŁ SENDZIMIR, a ze strony kombinatu dyrektor JERZY KNAPIK i przewodniczący samorządu WŁADYSŁAW WACHALEWSKI

Potem wszyscy przeszli na plac przed bramą główną. Tam wdowa i syn dokonali symbolicznego przecięcia

## CIĄG DALSZY ZE STR. 1

jednym z pierwszych zadań, które powierzył mi ojciec, było wejście na rynek japoński. Dzisiaj sprzedajemy tam więcej niż w jakimkolwiek kraju na świecie, nawet więcej niż w Stanach Zjednoczonych. Dzięki wielu latom starań i zabiegów mamy kontakty w 34 krajach, gdzie pracują maszyny naszej konstrukcji. Jestem także konstruktorem, opracowałem kilka nowych typów walcarek. Mam wiele własnych patentów, których jednak dawniej nie forsowałem, aby nie robić konkurencji ojcu.

— Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że Tadeusz Sendzimir stworzył tę firmę, będąc znakomitym wynalazcą, a pan okazał się dobrym menedżerem, potrafiącym świetnie sprzedawać pomysły swojego ojca?

— Chyba tak. Moim najważniejszym zadaniem była przede wszystkim organizacja całego przedsiębiorstwa, a następnie, spieniężenie wynalazków ojca.

— W Polsce dopiero uczymy się prawdziwego biznesu. Młode pokolenie, wykształcone już po wojnie, wiele pojęć ekonomicznych teraz odkrywa. Proszę powiedzieć, dlaczego zdecydowaliście się na prowadzenie biznesu rodzinnego, przecież to w jakiś sposób hamuje rozwój firmy?

— Taka firma rodzinna ma swoje zalety. Cała kontrola pozostaje w rękach członków rodziny, głównie jednej osoby, która kieruje całością. Nie trzeba rozdawać części zysków akcjonariuszom. Mnie na życie wystarczyła część wypracowanego kapitału, reszta wraca ponownie do firmy, pozwalając na rozszerzenie działalności, różne ulepszenia. Ostatnimi laty przemysł hutniczy na świecie przeżywał ciężkie chwile, wiele dużych firm zbankrutowało lub zostało przejętych przez konkurencję. My będąc samodzielnymi i mając duże możliwości manewrowania, przetrwaliśmy ten okres w stosunkowo dobrej kondycji.

— Co można doradzić młodym polskim biznesmenom rozpoczynającym swoje kariery w przemysle?

— Moim zdaniem rozpoczynając jakąkolwiek działalność zacząć trzeba od przyglądnięcia się oczekiwaniemu produktowi końcowemu. Trzeba zrobić analizę rynku, na który chce się wejść.

Dopiero na tej podstawie możemy się zorientować, jakiej organizacji potrzebujemy do osiągnięcia zamierzonego celu. Tutaj różni się w poglądach z ojcem. On miał zwyczaj mówić: — „Chcę sprzedać mój towar, a kupujący musi się dostosować”. Ja staram się patrzeć na cały problem od strony klienta. Połowa sukcesu w działaniu to dokładne, wcześniejsze przygotowanie. Nie można improwizować, bo skutki często są oplakane. Trzecią ważną rzeczą, o której warto zawsze pamiętać, jest decyzja. Niekiedy trudno ją podjąć, ale trzeba to zrobić, bo czas stracony na zastanawianie się ucieka.

Jeśli ktoś długo się waha z podjęciem decyzji, może przegapić wszystko.

— W Polsce przechodzimy z gospodarki typu socjalistycznego do gospodarki wolnorynkowej. Jakie są pańskie spostrzeżenia w tej materii?

— Ja wierzę w Polskę. Tutaj nie brakuje ludzi wykształconych, pragnących się przebić, zrobić karierę. Musicie jednak pamiętać, że na efekty zmian trzeba cierpliwie poczekać. Cała ta sytuacja przypomina leczenie organizmu z jakiejś choroby. Nawet najlepsze lekarstwo nie przynosi ulgi natychmiast, zaczyna działać stopniowo. Przed Polakami wiele sukcesów i radości, ale również sporo zawodów i niepowodzeń. Cała sztuka polega na tym, aby umiejętnie przebrnąć, z możliwie najmniejszymi stratami, przez te niepowodzenia.

— Jakże są zatem pańskim zdaniem szanse polskiego hutnictwa w konkurencji ze światowymi potentatami przemysłu metalurgicznego?

— Nowohucki kombinat bardzo się różni od zakładów metalurgicznych w USA, Japonii czy Europie Zachodniej. Macie bardzo rozbudowaną część sa-

# — Nigdy nie byłem konkurencją dla ojca

stawić na restrukturyzacji technicznej, połączonej z dbałością o ochronę środowiska naturalnego. Tego nie można zrobić w kilka miesięcy czy lat, ale

Przemiana nazwy Huty na imię św. mojego ojca była dla mnie wielkim zaszczytem. Chciałbym więc dyrekcji Huty podziękować za tę decyzję zmiany, wiedząc, że ta decyzja była wsparta przez pracowników całego kombinatu. Razem będziemy mogli dużo zrobić w przyszłości i ja jestem gotów powrócić, kiedy będzie następna potrzeba. Łącząc wszystkim Czytelnikom „Głosu Nowej Huty” dużo powodzenia i szczęścia. Szczęść Boże!

Michał Sendzimir  
Kraków, 6 maja 1990 r.

nie wolno rezygnować, jeśli się myśli o sprzedaży swoich wyrobów w świecie.

— Jest pan szefem T. Sendzimir Corporation, ale jednocześnie przecieł sporo czasu poświęca pan na działalność w wielu organizacjach, m. in. Fundacji Kościuszkowskiej,



# dypłomy



Wskazuje hutników odznaczeniami  
Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

tu obchodzą 40-lecie swego związku hutą. Otrzymali oni listy gratulacyjne oraz zegarki. W imprezie uczestrzyły także osoby wpisane do „Złotej Księgi szczególnie zasłużonych dla ty”. Te osoby zostały wyróżnione piomami. (ron)

Tak było przed 36 laty...

**36** LAT temu, a dokładnie było to 21 stycznia 1954 r. odbyła się także uroczystość nadania hucie imienia. W 30 rocznicę śmierci W. I. Lenina przedsiębiorstwo zwane wówczas „PPW Nowa Huta” otrzymało nazwę „HUTA IMIENIA LENINA”. Była wielka gala, tłumy ludzi, hutników i mieszkańców Nowej Huty, zaproszonych gości. Wśród honorowych gości był wtedy między innymi wicepremier rządu PRL — Piotr Jaroszewicz. Były wielkie słowa, wyrażone z powagą i ekspresją. Dzisiaj, po latach, niektóre z nich nawet śmieszą. Odczytujemy je inaczej, a przecież było to jeszcze tak niedawno. Tak diametralnie wiele zmieniło się w życiu ludzkiego — dwóch pokoleń. (R)

„LENIN WIECZNIE ŻYWI”

Od 30 lat nie ma między żywymi Lenina, ale Lenin wiecznie żyje i żyć będzie. Żyje w każdej walce i porywie mas do wolności, do socjalizmu, do pokoju.

Lenin wiecznie żyje i żyć będzie w naszej, nowej socjalistycznej Nowej Hucie, Hucie Lenina.

(z przemówienia F. JÓZWIAKA z 21 stycznia 1954 roku podczas uroczystości nadania Hucie imienia Lenina).

# Z wizytą u chorych

I W TYM roku nie zapomniano o tych, którym los poskąpił zdrowia, tj. o pacjentach przyzakładowego hutniczego szpitala. W miniony piątek złożyli tam wizytę przedstawiciele dyrekcji huty i PZOZ, rady pracowniczej oraz związków zawodowych.

Z okazji hutniczego święta chorzy otrzymali paczki żywnościowe wartości 30 tys. zł. Każda z nich zawierała

sok wiśniowy HORTEX-u, miód prawdziwy, czekoladę, czekoladki, andruty w czekoladzie oraz konserwę rybną. Ordynatorzy i pielęgniarki oddziałowe oddziału chirurgicznego oraz kliniki chorób zawodowych zostali uhonorowani pięknymi kwiatami.

Wzruszenie, wyrazy wdzięczności to reakcja na ten szlachetny gest kombinatu. (ron)



Chorzy dostali paczki żywnościowe, a ordynatorzy — kwiaty.

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI



## DZIEŃ '90 HUTNIKA

# Hutnicza msza

**P**IESNIA „Ojczyzna ma” oraz „Gau-de Mater Polonia” rozpoczęła się uroczysta msza, odprawiona w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Polski w os. Szklane Domy w dniu hutniczego święta za duszę śp. Tadeusza Sendzimira oraz pomyślność hutników i ich rodzin. Rodzinę Sendzimirów, przedstawicieli KRH, dyrekcji, kandydatów na radnych oraz wszystkich wiernych powitał duszpasterz świata pracy ojciec Niward Karzunia. Spotkanie było okazją do przypomnienia, jak wyglądały hutnicze msze w ostatnich latach. Potajemne poświęcenie sztandarów, inwigilacja SB, kordony milicyjne utrudniające dostęp do Kościoła — to już historia. To ten kościół stanowił dwa lata te-

mu centrum wspomagające strajkujących hutników.

Ojciec opat JACEK STOZEK wygłosił homilię i odprawił mszę w asyście pięciu celebrantów. — Bóg Ojciec uczynił człowieka godnym pracy — powiedział ojciec opat w kazaniu — a praca musi być godna człowieka. Niestety, przez ostatnie półwiecze nastąpił rozbrat między człowiekiem a pracą, człowiek został podporządkowany produkcji, stał się narzędziem pracy. Dobry człowiek — dobra praca, godny człowiek — godna praca. Dobrze, że naszemu zakładowi daje się imię dobrego, godnego człowieka.

Mszę zakończyły pieśni patriotyczne, odśpiewane przez chór kościelny.

Roman WĄTKOWSKI



Podczas mszy świętej w Kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w os. Szklane Domy.  
Fot. LESZEK JARANOWSKI

**-M**IESZKAŁEM w Polsce, w dzieciństwie, tylko sześć lat. Jestem zakopiańczykiem, właśnie tam spędziłem większość z tych sześciu lat — powiedział 3 maja na konferencji prasowej MICHAEL G. SENDZIMIR, syn Tadeusza Sendzimira, którego imię nosi huta od kilku dni. — Nie ukrywam — dodał — że dla całej mojej rodziny jest to wielkim zaszczytem i decyzja dyrekcji i Rady Pracowniczej kombinatu sprawiła nam ogromną radość.

Miejmy nadzieję, że dzięki nowemu patronowi doczekamy się współpracy technicznej i technologicznej z T. Sendzimirem Corporation, firma założona przez Tadeusza Sendzimira. Teraz jest to organizacja o zasięgu światowym, a jej instalacje przemysłowe stosowane są w kilkudziesięciu krajach. Zdecydowana większość światowej produkcji stali nierdzewnej oraz znaczny udział produkcji stali krzemowych, superstopów, stali węglowych, metali nieżelaznych, itp. walcowana jest na urządzeniach i liniach produkcyjnych tej firmy. Jej główna siedziba znajduje się w Water-

kopca Wandy zniknie. Otóż, nie zniknie, założymy mu kaganiec. Będziemy produkować wyroby w sposób jak najmniej uciążliwy dla otoczenia huty. Nazywając imię Tadeusza Sendzimira huta będzie musiała stać się nowoczesną, ekologicznie czystą, ograniczającą negatywny wpływ na Kraków. Mam nadzieję, że nowy dyrektor potwierdzi moje słowa. Wyprzedzając ewentualne pytania Jerzy Knapik zaznaczył, że dyrekcja huty potrzebuje rozsądnej, technicznej współpracy. — Mam wielu partnerów zagranicznych, dla których nazwisko Sendzimira znaczy wiele. To nazwisko

Kiedy huta czysta ekologicznie?

# Patron zobowiązuje

bury w Stanach Zjednoczonych, a filie w Paryżu, Tokio i Lozannie.

Firma produkuje przede wszystkim urządzenia do przeróbki plastycznej metali, zwłaszcza walcarki na zimno różnych typów, walcarki planetarne do walcowania na gorąco, walcarki specjalne i inne. Konstrukcje wszystkich tych maszyn bazują na oryginalnych rozwiązaniach, opracowanych według liczących patentów Tadeusza Sendzimira, jego syna Michała i ich współpracowników. Podczas konferencji Michael Sendzimir wspominał, że kiedy rozpoczął pracę, w firmie ojca pracowało 18 walcarek. Teraz jest ich ponad 400, pracujących na zimno oraz 16 walcarek pracujących na gorąco i 86 linii do cynkowania.

Pełniący obowiązki dyrektora naczelny huty Jerzy Knapik nie ukrywał, że zmiana nazwy jest symbolem. Z jednej strony zdecydowały względy polityczne, z drugiej techniczno-ekonomiczne. Komentarz polityczny pozostawił dyrektor politykom, mówił tylko o technice. — To, że huta będzie nosić imię Tadeusza Sendzimira — stwierdził Jerzy Knapik — nakłada na nas szczególne obowiązki. Nasz patron łączył swoje zainteresowanie w przetrwaniu, czyli w tej dziedzinie metalurgii, która praktycznie nie szkodzi środowisku. Dziennikarze z pewnością oczekują deklaracji, że „smok”, który wyżył kole-

z jednej strony nas zobowiązuje, a z drugiej stwarza nam pewną szansę.

Michael Sendzimir indagowany przez dziennikarzy zadeklarował chęć współpracy z hutą, chęć pomocy w dochodzeniu do najnowocześniejszych technologii. Zresztą pierwszą pomocą było już rozesłanie wiadomości o nowej nazwie po całym świecie. Ta informacja dotarła m. in. do takich stacji telewizyjnych jak NBC, CBS czy redakcji wielkich dzienników: New York Times, Wall Street Journal, Washington Post czy Chicago Tribune.

W sobotę, 5 bm., Michael G. Sendzimir w towarzystwie dyrektora Jerzego Knapika i głównego inżyniera huty Ryszarda Kaczera odwiedził Zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Właśnie tam, od 15 lat, pracuje walcarka Sendzimira, która przez ten czas przetworzyła już 700 tys. ton blachy elektrotechnicznej i 1,5 mln ton blachy krzemowej. Informując o tym dyrektor Henryk Hołota stwierdził również, że w Bochni chciałby w przyszłości zainstalować następną walcarkę Sendzimira. Gość nie ukrywał wrażenia, jakie zrobiła na nim filia huty w Bochni. Przypominała mu trochę podobne, amerykańskie firmy...

Jacek KRĄG



# Mieszkać ładniej i... taniej

**NAJSZYBCIEJ** zorganizowali się mieszkańcy bloku nr 43 w os. Dywizjonu 303. Przyszli do spółdzielni z propozycją wykonania boiska do kometki. Mają już walec do przygotowania powierzchni boiska. Chcą pracować sami, by zmniejszyć koszty wykonania. Mieszkańcy innego bloku zgłosili chęć zapłacenia za farbę, byle tylko fachowcy pomalowali elewację. Zobowiązali się przypilnować, by nigdy więcej nie pojawiły się szpecące wyglądu napisy. Na ogłoszony niedawno konkurs zieleni przyblokowej zareagowali już lokatorzy ośmiu bloków. Zgłosili się po materiał: narzędzia, krzewy, drzewa i kwiaty. Mieszkańcy zwycięskiego bloku w lipcu będą zwolnieni z opłaty czynszu. Wszyscy, a nie tylko ci, którzy kierowali sadzeniem kwiatów albo najwięcej razy machnęli łopata. A krzewy i kwiaty będą takie, jakie zażyca sobie mieszkańcy. Już nie będzie obowiązku sadzenia topoli czy zakładania klombów róż. Jeżeli ktoś zechce bez albo brzozy — dostanie je. Lokatorzy bloków 6, 7 i 8 w os. 2 Pułku Lotniczego chcą zbudować parking, inni zwracają się o pomoc w zainstalowaniu domofonów... Zależy im na czystości klatki.

— To jest właśnie to — mówi prezes SM „Czyżyny” Sylwester MLONEK. — 24 marca członkowie odzyskali swoją spółdzielnię. Teraz pomatu uczyć się być jej gospodarzami. Muszą się do tego przyzwyczaić! Na razie widać wyraźnie zmianę w pracy osiedlowych organizacji i instytucji. Szkoła, komitet osiedlowy, spółdzielnia mieszkaniowa, kościół — to wszystko działało dotąd odrębnie. Teraz współpraca jest bardzo ścisła.

— No tak, ale współpracuje ze sobą tylko

Wykładzina na schodach — tzw. biegach — całkowicie już zdarta. Podobno dzieci zrywały ją chętnie zimą, bo znakomicie nadała się do zjeżdżania z górki. Malowanie klatki 16-piętrowego wieżowca to według nowych cen 50 mln zł, lastrico na schody to następnych 10 mln.

— Ile można by zaoszczędzić dbając o to, co znajduje się poza drzwiami własnego „em”? — zastanawia się odpowiedzialny za te prace kierownik działu technicznego Marek BRONICKI...

Dla spółdzielni największym problemem są te większe inwestycje: naprawa dachów, likwidacja przecieków do piwnic i ocieplenie bloków wykonanych w wadliwej technologii. Planowano na ten rok ocieplenie dwóch domów 4-piętrowych (po 600 mln zł) i dwóch wieżowców (po 1,3 mld zł). Na bloku nr 15 w os. 2 Pułku zbudowano już rusztowanie. Tymczasem decyzją ministra finansów wstrzymano kredytowanie dla wszystkich spółdzielni. Nie ma więc ulg, bank traktuje te kredyty tak samo, jak wszystkie inne. Obowiązujące dziś wysokie oprocentowanie zrujnowałoby spółdzielców. Jeżeli KERM nie podejmie innej decyzji, SM „Czyżyny” stać będzie na ocieplenie w tym roku jednego zaledwie bloku. I to tylko dlatego, że zakupiony już materiał zniszczyłby się.

Aby ograniczyć zbędne wydatki spółdzielnia postanowiła zrezygnować z usług różnych spółek. Teraz, kiedy wicepremier Balcerowicz zezwolił na 6-procentowy ruch płacowy, znów ceny usług poszły w górę, bo spółki nie przepuściłyby okazji. Organizuje się więc w spółdzielni własne brygady remontowe. Aby przyciągnąć specjalistów prezes zamierza przeznaczyć wynajmowane dotąd „za grosze” lokale na mieszkania hotelowe dla tych pracowników. Nie będzie więc modelarni, punktu opieki nad dzieckiem, ale może i nie będą one już tak potrzebne, kiedy w przedszkolach luźniej... W nowych warunkach ekonomicznych nie ma miejsca na sentymenty.



W osiedlach 2 Pułku Lotniczego i Dywizjonu 303 dzięki inicjatywie mieszkańców będzie ładniej, wygodniej i przyjemniej...  
Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

„czapka” — prostuje prezes. „Doły” jeszcze nie przywykły...

Sprawdzianem umiejętności współdziałania w nowych warunkach będzie doroczny festyn osiedlowy. Termin zbiega się z uroczystościami kościelnymi, ale chodzi o to, by nie było już konkurowania ze sobą świeckich i kościelnych imprez.

Od niedawna SM „Czyżyny” pracuje w nowym pawilonie. Dużo pomieszczeń, sporo przestrzeni. — Czy za to wszystko będą płacić lokatorzy ciasnych mieszkań? — zastanawiali się niektórzy. Prezes wyjaśnia, że koszty utrzymania administracji spółdzielni stanowią około 10 proc. opłat z tytułu czynszu. Nie jest to dużo. I nie będą to — jak zapewniła — pieniądze wyrzucone w błoto.

— Kawiarni nie oddamy agentom, choć wielu się ich zgłosiło. Wolimy prowadzić ją sami, byle tylko ceny nie odstraszały gości — prezes Młonek z dumą oprowadza po nowym budynku. — Wykańczamy sami salę do rytmiki i aerobiku dla dzieci i dla starszych. Jest też duża sala ze sceną, wielofunkcyjna... Najbardziej imponująco zapowiada się zagospodarowanie piwnic: prowadzi do nich osobne wejście z osiedla.

— Dwa pomieszczenia przeznaczamy na siłownię dla młodzieży. Mamy już sprzęt. Teraz sami zbudujemy drzewem urządzenia ciepłownicze i kanalizacyjne, jak tego wymagają przepisy. Gdy to skończymy, wykonamy pomieszczenia dla pracowni fotograficznej. Liczymy w ten sposób na rozwiązanie w części problemu skór i innych znużonych młodzieńców...

Osiedla 2 Pułku Lotniczego i Dywizjonu 303 nie są stare, ale niektóre bloki wyglądają już na bardzo zniszczone. W klatkach nie malowanych od 4—5 lat — jak w bloku nr 6 w os. 2 Pułku — jest prawie czarno.

Inne kategorie myślenia to konieczność. Utrata zdolności samofinansowania oznaczałaby wkroczenie banku. A bank — z prostej analizy ekonomicznej — wyciągnąłby jeden wniosek: opłaty czynszowe muszą w całości pokrywać rzeczywiste koszty. Jeżeli dziś lokatorzy płacą 350 zł za metr kwadratowy, to wtedy musieliby płacić 1700 zł, bo tyle wynosiłaby cena, w którą wlicza się opłaty za gaz, energię, ciepło etc.

Zamiarem spółdzielni jest wypośredkowanie: opłaty muszą wzrosnąć, ale nie aż do wysokości faktycznych kosztów, bo tego nikt by nie wytrzymał! Na pokrycie różnicy spółdzielnia musi zarobić. Nie bez znaczenia jest zmniejszenie kosztów i oszczędność wspólnego mienia. Stąd też nacisk na działalność społeczno-wychowawczą. Stąd inicjatywy organizacji ośrodka porad dla młodzieży czy rozszerzenia działalności TKKF. Na tym nie można oszczędzać. Prezesowi marzy się też zamiana „strefy sanitarnej” w park kultury (150 mln zł, a 3 razy taniej przy pomocy mieszkańców) i budowa świetlicy, która mogłaby być wynajmowana na wesela.

Samofinansowanie spółdzielni może się powieść tylko wtedy, gdy wszyscy członkowie dołożą starań. Jeśli nadal jedni będą społecznie sadzić drzewa, a drudzy nocą tłuc lampy (100 m oświetlenia alejki to 9 mln zł) — do niczego nie dojdziemy.

SM „CZYŻYNY” ma szansę „wyjść na swoje”. Nie jest molochem ani też sztucznym tworem. Parę tysięcy członków i brak kolejki oczekujących na mieszkania — to warunki optymalne (choć ideałem byłoby budować, tyle że na uczciwych warunkach). Czy spółdzielcy potrafią wykorzystać swoją szansę?

Violetta KAŁUŻNY

jest partią narodowej prawicy, która w sposób bardzo selektywny czerpie z dorobku niektórych dawnych nurtów politycznych Rzeczypospolitej. Dotyczy to szczególnie nurtu niepodległościowo-płsudczykowski, narodowo-demokratycznego oraz kilku innych pokrewnych im nurtów patriotycznych, szczególnie niszczonych po wojnie przez władzę totalitarną.

Zdaniem jej przywódców jest to nowoczesna partia nowego typu. Stawia sobie za zadanie obronę interesu narodowego oraz umocnienie niepodległości państwowej. Dąży do oparcia ładu społecznego na zasadach chrześcijańskich, przeciwstawiając się nie tylko komunistycznemu kolektywizmowi, który na naszych oczach staje się przeszłością, ale także i niekontrolowanemu liberalnemu indywidualizmowi. Ten ostatni bowiem, jak obawiają się członkowie ZChN, może rozbić społeczeństwo łajząc prymat indywidualnym egoizmem z uszczerbkiem dla interesu ogólnospołecznego. Może on też spowodować nadmierny wpływ czynników obcych.

Grupa składająca się ze spe-

rialnego, gospodarczego i kulturalnego, posiadającego osobowość publiczną-prawną oraz wprowadzenia systemu wychowawczego o charakterze narodowym. Za niezwykle ważne uważa uwłaszczenie społeczeństwa poprzez upowszechnienie własności wśród Polaków, szeroka prywatyzację.

Dla ZChN podstawą wyjścia z kryzysu jest wzrost produkcji, a także preferowanie kapitału narodowego. W ustroju państwowym niezbędne jest zapewnienie równowagi między autorytetem władz państwa a wolnością obywateli. W państwie niezbędna jest silna władza oraz armia o charakterze narodowym. Wybór prezidenta powinien odbywać się w wyborach powszechnych całego narodu, a członków Sejmu i

Na mapie politycznej Krakowa

## Zjednoczenie Chrześcijańsko- -Narodowe

ekspertów oraz krakowskich działaczy ZChN zainteresowanych rozwojem współczesnej myśli politycznej dąży do stworzenia dostępnej także dla innych partii platformy dyskusyjnej. O przyświecających im idealach mówi doc. dr hab. Bogumił GROTT, członek Rady Naczelnej ZChN, przewodniczący komisji rewizyjnej Zarządu Regionu Krakowskiego:

— Celem stworzenia takiej platformy jest wypracowanie syntezy dawnych wartości i idei wszystkich ruchów narodowo-niepodległościowych. Grupa ta chce pozostawić na uboczu elementy przebrzmiałe i niepotrzebne, a rozwijać wartościowe. Chce przystosować je do wymogów współczesnej polskiej racji stanu, determinowanej zarówno geopolityką, jak też duchowymi oraz materialnymi potrzebami narodu. W działaniu tym przyświeca im świadomość skontatowanego już na progu wieku przez Stanisława Brzozowskiego faktu, iż „kryterium form życia duchowego istniejącego w danym narodzie jest powodzenie dziejowe narodu”.

Docent B. Grott jest autorem książki „IDEOLOGIA NARODOWO-KATOLICKA W POLSCE. GENEZA I ROZWÓJ NA TLE PORÓWNAWCZYM”, która wyda w wydawnictwie „Jestem Polakiem” w Warszawie (tel. 49-04-29).

W regionie krakowskim ZChN traktuje partie socjalistyczne i socjaldemokratyczne z dużą rezerwą. Jest natomiast zainteresowany kontaktami z ruchem ludowym. Miernikiem oceny innych partii jest dla ZChN głównie ich stosunek do spraw niepodległości Polski. Krakowski ZChN szuka sojuszników szczególnie wśród organizacji prawniczych, takich jak Stronnictwo Narodowe. Stronnictwo Pracy jak również i wśród tych sił w SD, które wydają się skłaniać do przejścia od prawicy jej założeniom ideowo-politycznym. W wyborach samorządowych ZChN występuje w koalicji centro-prawicowej.

ZChN walczy o prawo obrony rodziny, obronę życia nie narodzonych, zarówno ze względów moralnych, jak i demograficznych. Domaga się szerokiego samorządu teryto-

Senatu w wyborach odawierających pluralizm postaw i poglądów, a więc proporcjonalnych. Wybór członków władz samorządu terytorialnego i zawodowego powinien odbywać się na terenie poszczególnych związków publiczno-prawnych. Prezesa Rady Ministrów winien powoływać prezydent. Projekt nowej Konstytucji może być uchwalany tylko przez Zgromadzenie Narodowe, wybrane w wolnych, demokratycznych wyborach, w których wszystkie siły polityczne będą miały zagwarantowaną równość praw. Dlatego konieczne jest uchwalenie nowej ordynacji do czasu przyszłych wyborów do Sejmu i Senatu. Zanim to nastąpi — ZChN proponuje zapewnienie takiej sytuacji, w której obecny parlament mógłby stać się forum demokratycznej dyskusji, dostępnym dla sił nieobecnych w istniejącym układzie parlamentarnym. Powinny mieć one prawo przedstawiania swoich opinii w komisjach senackich i sejmowych. ZChN żąda też szerokiego dostępu do telewizji i innych środków masowego przekazu dla partii nie mających swoich oficjalnych przedstawicieli w parlamencie. W tej chwili rozwiązanie tego problemu pozostawia bardzo wiele do życzenia.

ZChN jest krytycznie nastawiony do ustaleń „okrągłego stołu” i do programu reform wicepremiera Balcerowicza. Jest jedyną partią mającą w programie opiekę nad Polakami w krajach ościennych.

Prezesem Zjednoczenia jest prof. Wiesław Chrzanowski. Przewodniczącym Zarządu Regionu Krakowskiego jest mgr inż. Tomasz Gugala, czł. ZG ZChN, a jego zastępcami Władysław Krzek i mgr inż. Jan Pocej. W Prezydium zasiadają: Stanisław Ślusarczyk, Andrzej Dziega, Edward Niemiec, Marek Panek, Waldemar Kulpa, Marcin Szrom, Witold Jabłoński, a w Komisji Rewizyjnej, której przewodniczy doc. dr hab. Bogumił Grott, mgr Tadeusz Kuraskiewicz i doc. dr hab. Andrzej Flaga. Siedziba ZChN w Krakowie mieści się przy ul. Bałtego 14, tel. 33-39-11, dyżury w poniedziałki i piątki w godz. 12—18.

(vlt)



**PIĄTEK — 11 V**

**PROGRAM I**

16.25 Dla młodych widzów: „Rambit” — teleturniej  
 16.50 Dla dzieci: „Okienko Pankracego”  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Raport”  
 18.00 Program lokalny  
 18.45 „10 minut”  
 19.00 Dobranoc  
 19.10 „Teraz” — tyg. gosp.  
 19.30 Wiadomości  
 20.05 „Bunt na „Bounty” — film USA (1935).  
 22.20 Sport  
 22.50 Weekend w „Jedynce”  
 23.00 Wiadomości wieczorne  
 23.15 „Rzeczpospolita samorządna”

**PROGRAM II**

16.55 Korepetycje dla matura-rzystów — język angielski (39)  
 17.30 „Wzrockowa lista pracobójców”  
 18.00 „Dobra nadzieja” (9) — serial franc.  
 19.00 Express gospodarczy  
 19.20 Antena „Dwójki”  
 19.30 Maciej Wójcicki — artysta operowy  
 20.00 „Piątek”  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 „Z głębi majowego dnia — Piotr Parandowski w rocznicę urodzin ojca” — film dok.  
 22.20 „Spisek na życie papieża” (2) — film wł.

**SOBOTA — 12 V**

**PROGRAM I**

9.00 „Drops”  
 10.30 Wiadomości poranne  
 10.40 „Łódź starożytna”  
 11.00 Telewizyjny informator wydawniczy  
 11.10 „Militaria. obronność, nowoczesność”  
 11.35 „Poza rok 2000” — film dok. austral.  
 12.05 Wędrowki dalekie i bliskie  
 12.45 „Śladami zaginionego królestwa Czamów” — film dok.  
 13.10 „Smak życia”  
 13.55 „Nad Niemnem, Pina i Prypecia” (4) — Nowogródek  
 14.20 Premiery starego kina: „Dziesięciu z Pawiaka” — film arch. polski (1931)  
 16.10 „Rewizja nadzwyczajna”  
 16.40 „Pani minister pyta” — spotkanie z Izabelą Cywińska  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Butik”  
 18.00 Program lokalny  
 18.45 „10 minut”  
 19.10 „Z kamera wśród zwierząt”

19.30 Wiadomości  
 20.05 „Producenci” — komedia USA  
 21.35 Telewizyjny przegląd sportowy  
 22.25 „Szafa” — pr. rozr.  
 23.20 „Pasaż” — film franc.

**PROGRAM II**

18.00 „Czas akademicki”  
 18.30 „Bariony”  
 14.00 „Zatrute dziedzictwo” — film dok. ang.  
 14.30 „Spektrum”  
 14.45 Zwierzeta świata.  
 15.25 „Meandry architektury”  
 15.45 Nowości z Francji  
 16.00 „Punkt widzenia” — widowisko public.  
 19.00 Dobranoc  
 17.05 „Dziewczyna miesiąca”  
 18.00 Odeon na scenie  
 18.45 „Jeszcze mi się śni” — program rozrywkowy  
 19.30 „Galeria 37 milionów”  
 20.00 Festiwal Muzyki — Łańcut '90  
 21.30 Panorama dnia  
 21.50 „Mussolini — historia niezłama” (4) — serial USA  
 22.30 Zaproszenie do teatru „STU” w Krakowie  
 23.30 „Alfabet” Kisiele

**NIEDZIELA 13 V**

**PROGRAM I**

9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek”  
 10.30 Wiadomości poranne  
 10.35 „Tajemnice rosyjskiej przyrody” (10)  
 14.05 „Szalom” — „Skarby Ziemi Świętej” — film  
 14.45 Telewizyjny koncert zyczeń  
 12.30 „Notowania”  
 12.55 Teatr młodego widza  
 13.50 Magazyn „Morze”  
 14.10 „Spiewać każdy może” — pr. rozrywkowy  
 14.50 Sportowa niedziela  
 15.55 „Angielska limuzyna” (3) — „Jak miło jest demarzyć” serial franc.  
 16.50 „Antena”  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Premie i premiery” — telewizyjna giełda piosenki  
 18.30 Studio sport  
 19.00 Wieczorynka  
 19.30 Wiadomości  
 20.05 „Modrzejska” (8) — „Początek” — serial TP  
 21.25 „7 dni — świat”  
 21.55 Sportowa niedziela  
 22.15 „Otwarte granice” — koncert galowy z Wiednia  
 23.45 „Życie jest fraszka”

**PROGRAM II**

8.40 „Kalejdoskop” — mag.  
 9.10 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)



9.45 Film dla niesłyszących: „Modrzejska” (1)  
 11.05 Lokalny koncert zyczeń  
 11.30 „Jutro poniedziałek”  
 12.00 Polska Kronika Filmowa  
 12.10 „Mojżesz — prawodawca” (5) — serial USA  
 13.00 „100 pytań do...”  
 13.40 Maciej Niesiołowski — Z batutą i z humorem  
 13.55 „Wydarzenie tygodnia”  
 14.25 Wyścigi samochodowe Formuły I w San Marino  
 14.55 Kino familijne: „Autostrada do nieba” (11)  
 15.45 Wyścigi samochodowe Formuły I w San Marino  
 16.30 „Polacy” — film dok.  
 17.30 „Blżej świata”  
 18.20 „Spisek na życie papieża” — „Proces” — film dok. wł.  
 19.30 Galeria „dwójki” — Krzysztof Pruszkowski  
 20.00 Festiwal Muzyki — Łańcut '90  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 „Mojżesz — prawodawca” (5) — serial USA  
 22.30 „Dziecko szczęścia, czyli Jeremi Przybora”  
 22.55 Komentarz dnia  
 23.00 „Akademia wiersza”  
 23.05 Studio sport

**PONIEDZIAŁEK — 14 V**

**PROGRAM I**

16.25 „Luz”  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Gorące linie” — publicystyka międzynarodowa  
 18.00 Program lokalny  
 18.45 „10 minut”  
 19.00 Dobranoc  
 19.10 „W Sejmie i Senacie”  
 19.30 Wiadomości  
 20.05 Teatr telewizji — Stanisław Ignacy Witkiewicz „Matka”  
 21.40 „Kontrapunkt”  
 22.10 Sport  
 22.35 Wiadomości wieczorne  
 22.55 Język francuski (34)

**PROGRAM II**

16.55 Język angielski (29)  
 17.30 „Ojczyzna”  
 17.45 „Czarno na białym” — przegląd PKF  
 18.30 „Legenda filmu” — Paul Newman  
 19.30 Publicystyka kulturalna  
 20.00 Festiwal Muzyki — Łańcut '90  
 21.00 „Auto-moto fan klub”  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 „Szczególni ludzie” — film USA.  
 23.30 Komentarz dnia

**WTÓREK — 15 V**

**PROGRAM I**

8.50 „Domowe przedszkole”  
 9.15 Wiadomości poranne  
 9.25 „Bluebell” (1) — serial ang.  
 10.20 „Domator”  
 11.10 W Europie nowożytniej — Polska lat 1704—1795  
 15.00 AIDS — zachorować nie tak łatwo, cz. 2  
 16.25 Dla dzieci: „Tik-Tek”  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Spojrzenia”  
 18.00 Program lokalny  
 18.45 „Klinika zdrowego estowicka”  
 19.00 Dobranoc  
 19.10 „Plus — minus” — pr. publ.  
 19.30 Wiadomości  
 20.00 Spotkanie z ministrem Jackiem Kuronim  
 20.15 „Bluebell” (1)  
 21.15 „Listy o gospodarce”  
 21.50 Sport  
 22.15 „45-89” (cz. 3) — 1970 — film dok. M. Lotfiskiego  
 23.05 Wiadomości wieczorne  
 23.25 Język rosyjski (29)

**PROGRAM II**

16.55 Język angielski (38)  
 17.30 „Dokoła świata” — „Matki trędowatych” — nowela TP.  
 18.30 „Dawniej niż wczoraj”  
 18.50 Program publicystyczny  
 19.10 Modlitwa wieczorna z sanktuarium Matki Boskiej Różańcowej w Bochni  
 19.30 Studio sport  
 20.00 „Non stop kolor”  
 21.00 „Wywiady Ireny Dądzic”  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 „Crimen” (3) — serial TP  
 22.45 Studio Festiwalu „Festyki — Łańcut '90”  
 7.45 Express gospodarczy  
 8.35 „Domator”  
 8.50 „Domowe przedszkole”  
 9.15 Wiadomości poranne  
 9.25 „Diabeł wie wszystko” — komedia czechosł.  
 10.20 „Domator”  
 11.10 Drogi do Niepodległej  
 15.00 Poznaj swój kraj  
 16.25 Dla młodych widzów „Kameleon”  
 16.50 Dla dzieci: „Cojnak” — teleturniej  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Gry wojenne”  
 18.00 Program lokalny  
 18.45 „Rolnicze różności”  
 19.00 Dobranoc  
 19.10 „Rzeczpospolita samorządna”  
 19.30 Wiadomości  
 20.05 „Prywatne śledztwo” — film krym. polski.  
 21.40 Sport  
 22.05 „Lex”

23.50 Wiadomości wieczorne  
 23.05 Rozmowy w „Res Publice”  
 23.55 Język angielski (29)  
**PROGRAM II**  
 16.25 Korepetycje dla matura-rzystów — język angielski (40)  
 16.55 Język francuski (24)  
 17.30 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie”  
 18.00 „Marc i Sophie” (12) — „Tytoni wedrowniczek” — serial franc.  
 18.30 Magazyn „102”  
 19.00 Express gospodarczy  
 19.30 Publicystyka kulturalna  
 20.00 „Psychostudio”  
 20.20 „O czym się mówi”  
 20.40 „Przegląd muzyczny”  
 21.00 „Ze wszystkich stron” — „Wymazać z serc”  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 „W labiryncie” — serial  
 22.15 „Telewizja nocą”

**CZWARTEK — 17 V**

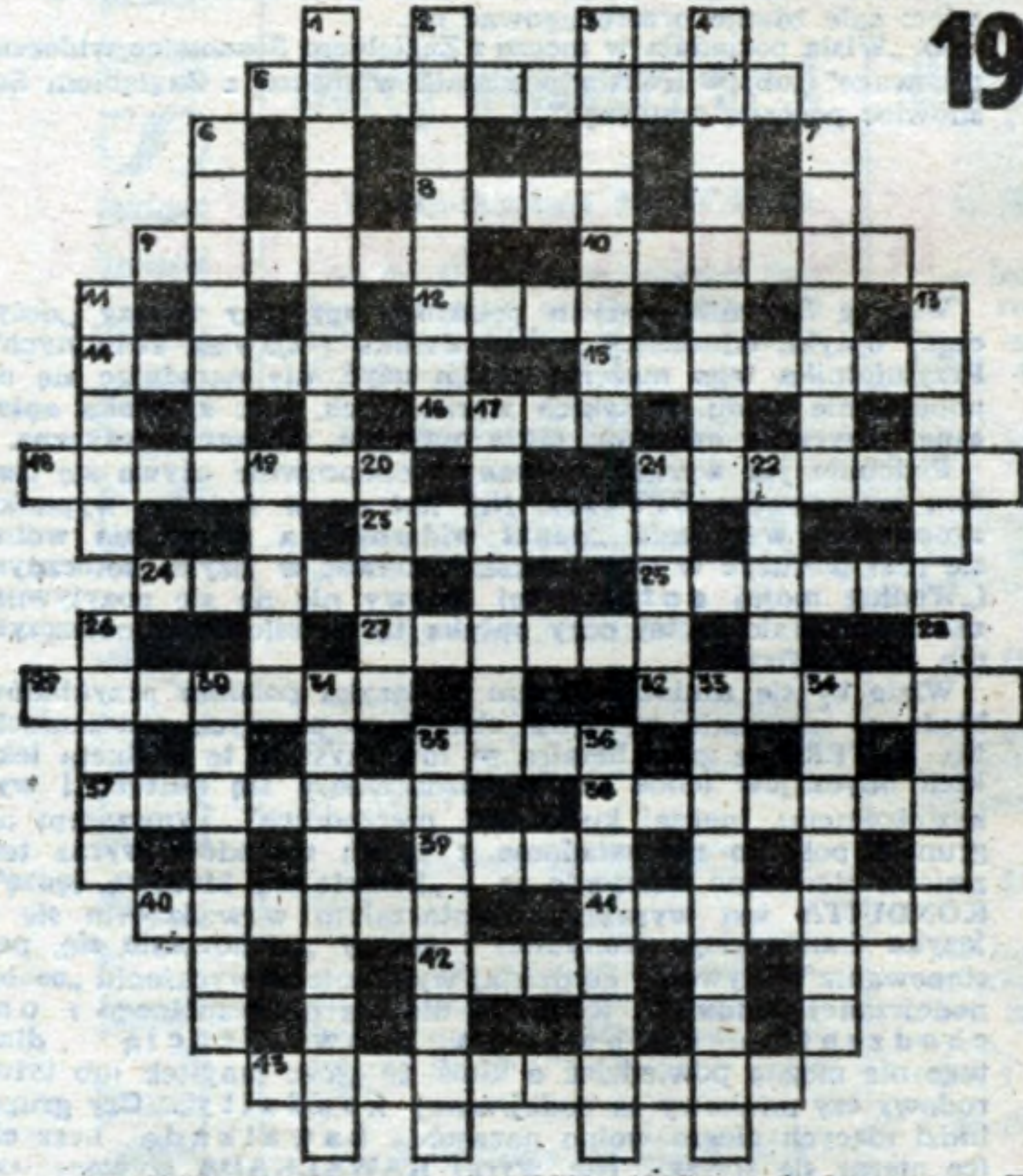
**PROGRAM I**

8.05 Rytm ciała  
 8.35 „Domator”  
 8.50 „Domowe przedszkole”  
 9.15 Wiadomości poranne  
 9.25 „Uwodziciel” (2) — serial ang.  
 10.15 „Domator”  
 11.10 Z naszych dziejów  
 12.00 Wśród ludzi  
 15.00 Rytm ciała — sekcja latki  
 16.20 Program dnia  
 16.25 Dla młodych widzów „Kwant”  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „System” — publ. ekonomiczna  
 18.00 Program lokalny  
 18.45 Magazyn katolicki — „Ave Maria...”  
 19.00 Dobranoc  
 19.10 „Od A do Z” — pr. publ.  
 19.30 Wiadomości  
 20.05 „Uwodziciel” (2) — serial ang.  
 21.00 „Interpelacje”  
 21.50 Sport  
 22.15 „Pegaz”  
 23.00 Wiadomości wieczorne  
 23.15 „Wódka, pozwól żyć...”  
 23.50 Język angielski (58)  
**PROGRAM II**  
 16.25 Korepetycje dla matura-rzystów — język angielski (41)  
 16.55 Język rosyjski (29)  
 17.30 „W labiryncie”  
 18.00 „Katastrofy” — „Tragedia w Aberfan” — serial dok. ang.  
 18.30 Program na życzenie  
 19.30 Zielone kino.  
 20.00 Wielki sport  
 20.45 Festiwal studencki w Krakowie  
 21.00 „Ekspres reporterów”  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 Studio teatralne „dwójki” Sławomir Mrozek „Czarowna noc”

**ŚRODA — 16 V**

**PROGRAM I**

7.45 Express gospodarczy  
 8.35 „Domator”  
 8.50 „Domowe przedszkole”  
 9.15 Wiadomości poranne  
 9.25 „Diabeł wie wszystko” — komedia czechosł.  
 10.20 „Domator”  
 11.10 Drogi do Niepodległej  
 15.00 Poznaj swój kraj  
 16.25 Dla młodych widzów „Kameleon”  
 16.50 Dla dzieci: „Cojnak” — teleturniej  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Gry wojenne”  
 18.00 Program lokalny  
 18.45 „Rolnicze różności”  
 19.00 Dobranoc  
 19.10 „Rzeczpospolita samorządna”  
 19.30 Wiadomości  
 20.05 „Prywatne śledztwo” — film krym. polski.  
 21.40 Sport  
 22.05 „Lex”



**POZIOMO:** 5. Jan... poeta (1860—1926) napisał m. in. „Z chłopskiego zagonu”, 8. autor „Nany”, 9. część głowy, 10. komplet np. mebli, 12. towarzyszy burzy, 14. etui, 15. smutny pochód, 16. zakaźna wysypka, 18. pogardliwie o mięsie, 21. kajak lub rower, 23. fonetyczny znak, 24. siedlisko kangurka, 25. pręt do opiekania mięsa, 27. strona księgowania aktywów, 29.

dawniej utrzymanka pana, 32. niemiarowość, 35. sztuczna skóra, 37. pismo do urzędu, 38. historyczna kraina we Francji między Wogezami a Renem, 39. drobny węgiel, 40. odgłos drzwi lub roślina, 41. świat Wschodu, 42. uczeń szkoły wojskowej, 43. ta, ma pieniądze.

**PIONOWO:** 1. dwukadłubowiec, 2. w samochodzie pod stopą, 3. zimowe święta, 4. bierze w czymś udział, 6. miara zboża, 7. epitet Ceausescu, 11. obóz jeniecki, 13. graniczna lub ogniowa, 17. encyklopedia, 19. juwenalia, 20. doniczkowa roślina z Meksyku (kwitnie tylko raz), 21. piękne zwierzę, 22. z nimi na lód, 26. sportowa gazeta, 28. słup, podpora, 30. polityk twardych reguł, 31. patron krakowskiej huty, 32. demon-taż, 34. opas, 35. krakowska Fabryka Wyrobów Gumowych, 36. klujący krzew, przyprawa.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać do 17 bm.  
**ROZWIĄZANIE**  
**KRZYŻÓWKI NR 17**  
**POZIOMO:** 7. Motława, 8. podagra, 9. siewnik, 10. gawrosz, 11. afera, 14. Perkun,

16. pokład, 17. energia, 30. Polelum, 23. scheda, 24. epilog, 25. front, 28. Dekalog, 29. toksyny, 30. wiskoza, 31. Garonna.

**PIONOWO:** 1. Sowiniec, 2. Głowacki, 3. Zweig, 4. Monar, 5. Paprocki, 6. kryształ, 12. Fiedler, 13. Rogalin, 15. nerpia, 16. Palme, 18. ocalenie, 19. serwatka, 21. kineskop, 22. polonina, 26. bonza, 27. bosak.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 17 numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Stefan Pańczyk 31-101 plac Na Groblach 15/1, Alina Gabor 31-921 Kraków, os. Stalowe 10/8, Janusz Lipka 31-723 Kraków os. Na Wzgórzach 17a/24.

**UWAGA.** Nagrody wysyłamy pocztą.

**PROPONUJEMY**

**KINA**

SWIT godz. 16. „Willow” prod. USA, od 12 lat, godz. 18 „Deja vu” prod. pol. od 15 lat, godz. 20 „Emmanuelle” prod. franc., od 18 lat.  
 SWIATOWID godz. 10 i 18 „Mystic Pizza” prod. USA, od 15 lat godz. 16 „Książę w Nowym Jorku” prod. USA, od 12 lat, godz. 20 „Rykoszet” prod. USA, od 18 lat.  
 MINISWIATOWID godz. 15 „Niesamowity jeździec” prod. USA, od 15 lat, godz. 17 „Frantic” prod. USA, od 15 lat godz. 19 „Mona Lisa” prod. ang., od 18 lat.  
 SFINKS 11 bm. godz. 15.45 „Krótkie spięcie II” prod. USA, od 12 lat, godz. 18 DKF KROPKA „Osadzony” prod. USA, godz. 20.15 „Krótkie spięcie II” 12 bm. godz. 16, 18 i 20 „Krótkie spięcie, 13 bm. godz. 11 i 12 Poranki, godz.

16, 18 i 20 „Krótkie spięcie”, 14 bm. godz. 16 i 18 „Kaczor Howard” prod. USA, od 15 lat, 15 bm. godz. 16 „Kaczor Howard”, godz. 18 DKF KROPKA „Mój wiek XX” prod. węg., 16 bm. godz. 16 i 18 „Kaczor Howard”, 17 bm. kino nieczynne.

**TEATR LUDOWY**

od 11 do 13 bm. godz. 18 „Iwona księżniczka Burgunda” 14 bm. teatr nieczynny, 15 i 16 bm. godz. 18 „Iwona księżniczka Burgunda”, 17 bm. godz. 19.15 „Port wielki jak świat”.



# POGŁOSY

JEGO obieciała sala estradowa Nowohuckiego Centrum Kultury nie przeżywała chyba nigdy. Do środka dostała się zaledwie znikoma część wszystkich chętnych obejrzenia tego koncertu. Nie ma się czemu dziwić, na scenie występowały takie zespoły, że nawet bez najmniejszej reklamy ten koncert stał się sensacją, wielkim wydarzeniem artystycznym. Bilety były wręcz śmiesznie tanie (5 tys. zł), ponieważ koszty pokrywał sztab organizacyjny „Dni Nowej Huty” Krakowska publiczność młodzieżowa otrzymała w prezencie na święto Nowej Huty koncert czterech znakomych zespołów: **Made in Poland, Ziyó, Kult** i gościnnie z... Londynu **Transvision Vamp**.

Moje zachwyty spowodowane są nie tylko „listą plac” czyli muzykami występującymi w tym koncercie, ale całą jego oprawą plastyczną i świetlną. Zresztą moje zachwyty będą całkiem jasne, jeśli dodać do tego, że apa-

publiczności. Okazuje się zatem, że jeszcze nie wszyscy zapomnieli o tym kwintecie. **Ziyó** promowało materiał ze swojej drugiej płyty długogrającej, która najprawdopodobniej niebawem ukaże się w sklepach muzycznych Lon-

publikę na kolana. Ta z kolei wymusiła w rewanżu aż cztery bisy i dopiero kiedy usłyszała numer zatytułowany „Londyn” z płyty „Kaseta” pozwoliła muzykom na odpoczynek. Wprawdzie kult jednostki definitywnie należy w Polsce już do przeszłości, ale kto wie, czy nie dołączymy się do kultu zespołowego dla tej warszawskiej kapeli.

Nic nie mogę powiedzieć o występie **Transvision Vamp**, gdyż kiedy wychodzili na scenę... zadzwonił mój budzik. Powoli dochodziłem do siebie, zdając sobie sprawę, że to wszystko tylko mi się przyśniło. No cóż, rzeczywistość nie zawsze bywa piękna, a „Dni Nowej Huty” w tym roku po prostu nie ma. A może tylko nie ma chęci do pracy wśród „działaczy”? Ciekawe, co na to Wydział Kultury UD? Kilka imprez

## Międzynarodowa rockowa gala

ratura nagłaśniająca i oświetleniowa przyjechała specjalnie na ten jeden koncert z Berlina Zachodniego. Za stołami mikerskimi usiedli prawdziwi fachowcy, dzięki którym czas spędzony w sali estradowej NCK nie przypominał pracy w kuźni, jak to, niestety, wygląda w przypadku wielu fatalnie nagłośnionych występów rockowych.

O zespole **Transvision Vamp** zebrałem sporo informacji, tak więc ta rock and rollowa kapela niedługo trafi na łamy „Pogłosy” poświęca jej trochę miejsca osobno. Nie ukrywam, że jedną z przyczyn jest powabna, blondwłosa wokalistka, udowadniająca, że rock'n'rolla nie można słuchać spokojnie. Tę muzykę chłonie się całym ciałem.

Sporym zaskoczeniem była forma zapamiętanej już odrobiny formacji **Made in Poland**. Muzycy wreszcie zrozumieli, że czas najwyższy zapomnieć o dotychczasowym repertuarze. Zaproponowany przez nich dynamiczny show spotkał się z żywą reakcją

dynu, Hamburga i Amsterdamu. W planach także trasa koncertowa po tych krajach.

**Kult** wspiął się na wyżyny swoich możliwości, rzucając

można przecież zrobić bez pieniędzy, kilka za pieniądze, bez oglądania się na dotacje. Trzeba jednak, bagatela, chcieć...

Jacek KRAĆ



Come back zespołu MADE IN POLAND!

Fot. WOJCIECH JASZCZUK

## Zauroczeni teatrem

O SUKCESACH zespołów teatralnych działających w MDK im. A. Bursy i scenie „I” pisaliśmy już wielokrotnie i tym razem VII Wojewódzki Przegląd Amatorskich Zespołów Teatralnych, który odbył się kilka dni temu w Skawinie, przyniósł młodym aktorom i ich opiekunom z placówki w os. Tysiącieca mnóstwo sukcesów. W grupie blisko 50 zespołów teatralnych, które wzięły udział w eliminacjach — i nagrywały w kategorii teatrów dramatycznych zdyktowany „Teatr w drodze” za spektakl „Na bosaka” wg W. Gombrowicza, w reżyserii Jerzego Ridana. Także w kategorii teatrów dziecięcych triumfował: reprezentanci Nowej Huty — MDK-owskie Widziedło z „Królem malowanym” wg U. Koziół w reżyserii Ewy Różańskiej zostawił w obłiwym oleju wszystkich rywali.

Cóż wstępnie należy tuż zatem stwierdzić, że kończący się powoli nowohucki sezon teatralny pierwszy raz od wielu, wielu lat dostarczył widzom i lokalnym patriotom tak wiele satysfakcji. MDK im. A. Bursy to jedno, drugie to osiągnięcia profesjonalistów z Teatru Ludowego, który pod kierownictwem Jerzego Fedorowicza zanotował także kilka udanych premier.

(md)

## KULTURA

• **NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY** zaprasza 11 bm. o godz. 9 i 11 na „Quasi Rewię” w wykonaniu młodzieżowego zespołu z RFN. W programie moda, humor, muzyka z lat 1949—1989.

• **ZBIGNIEW LEW STAROROWICZ** będzie gościem NCK 12 bm. o godz. 18. Spotkanie autorskie zatytułowane zostało „Kierunki przemian obyczajów seksualnych w Polsce”.

• **DKF „ZGAGA”** proponuje 17 bm. o godz. 17 i 19.30 film francuski pt. „Diva” w reż. Jean-Jacquesa Beneixa.

• **15 BM.** rozpoczynają się zajęcia „Business English” w NCK, czyli kurs języka angielskiego dla początkujących menedżerów i sekretarek. Zapisy w pok. 121, tel. 44-09-39.

• **NOWA** ustawa o samorządzie terytorialnym będzie tematem spotkania z senatorem prof. R. Ciesielskim w Klubie Kombatanta (os. Górall 23) 14 bm. o godz. 17.30.

• **KONCERT STANISŁAWA SOJKI** to propozycja klubu „Kuźnia” (os. Złotego Wieku 14) 12 bm. o godz. 19.

• **„KUŹNIA”** zaprasza na występ teatryku „Skrzat” 16 bm. o godz. 11.

• **„HARCERSTWO POLSKIE 1911—1945”** to tytuł wystawy fotografów z Muzeum Historii Fotografii. Wystawa ta otwarta zostanie w Klubie Kombatanta 17 bm. o godz. 17.30.

• **„WYBORY W POLSCIE — MAJ 1989”** to z kolei tytuł wystawy fotograficznej w klubie „Kuźnia”, czynnej od 15 bm.

## NOWINY PO POLSKU

— CZY wolno powiedzieć i napisać — pyta pan Jerzy B. z os. 2. Pułku Lotniczego — że „Wisła posiadała w meczu z Zagłębiem Sosnowiec optyczną przewagę” (zdanie wynotowane z prasy i często używane przez sprawozdawców radiowych i telewizyjnych).

Z pewnością Czytelnik nieregularnie przegląda nasz tygodnik, gdyż mniej więcej przed kilkoma tygodniami odnosiłem się do tej kwestii. Otóż, przymiotnik **OPTYCZNY** został użyty w zdaniu przytoczonym na wstępie niepoprawnie. Należało go koniecznie zastąpić przymiotnikami „widoczny, pozorny” a więc: całe zdanie przereklamować na:

• „Wisła posiadała w meczu z Zagłębiem Sosnowiec widoczną przewagę” lub: • „Wisła posiadała w meczu z Zagłębiem Sosnowiec pozorną przewagę”.

## Kto to jest HETERA?

Według Słownika języka polskiego **optyczny** znaczy „dotyczący optyki, odnoszący się do wzroku i zjawisk świetlnych”. Przymiotnika tego możemy zatem użyć, nie narażając się na popełnienie błędu, w takich wyrażeniach, jak: zjawiska optyczne, przyrządy optyczne, szkło optyczne, złudzenia optyczne.

Podobnie jak wyraz **optyczny** niepoprawnie używa się czasem rzeczownika **OPTYKA**. Nie jest on w żadnym wypadku synonimem wyrażenia „punkt widzenia” a zatem nie wolno się nim posłużyć w tym znaczeniu nawet w języku potocznym („Według mojej optyki tej sprawy nie da się pozytywnie załatwić”). Jak do tej pory **optyka** to określenie w polszczyźnie „działu fizyki”.

Wiele by się znalazło jeszcze w języku polskim przykładów błędnego używania wyrazów obcych w pewnych znaczeniach. Np. **HETERA** (z grek. hetaira = towarzysząca) to „kobieta lekkich obyczajów (choć często odznaczająca się kulturą i wykształceniem), inaczej kurtyzana, nierządnicą”. Tymczasem na gruncie polskim nie wiadomo z jakich powodów wyraz ten zmienił pierwotne znaczenie na „kobietę złą, kłótniawą, jędzę”. **KONDUITA** jest wyrazem przestarzałym wywodzącym się z języka francuskiego (conduite) i znaczy „zachowanie się, postępowanie”. Używamy go dzisiaj wyłącznie w wyrażeniu „osoba podejrzanego konduity”. Konduita nie ma nic wspólnego z pochodzeniem, rodowodem, proveniencją, dlatego nie można powiedzieć o kimś, że „jako majątek lub tytuł rodowy czy naukowy sa podejrzanego konduity”. Czy grupę ludzi idących pieszo wolno nazwać „kawałką a pieszych” (co nieraz się słyszy)? Nie, wyraz **KAWALKADA** wywodzi się z włoskiego (cavallo = koń) i pierwotnie znaczył „grupę jeźdźców konnych, orszak złożony z jeźdźców albo powozów”. W dzisiejszej polszczyźnie rozszerzył on swe znaczenie i nazywa się tak również „grupę motocyklistów lub samochodów w ruchu”. Ale na tym koniec.

(mm)

**O D POCZĄTKU** tygodnia obowiązuje zakaz prowadzenia handlu obwoźnego w rejonie kawiarni „Stylowa” w al. Rół. Również w najbliższym czasie podjęte zostaną podobne działania ograniczające sprzedaż w rejonie skutecznego zakorkowanego placu w Bieńczykach. Nie chcąc jednak nowohuckian pozbawiać możliwości nierzadko tańszych zakupów, postanowiono od zeszłej soboty przenieść ciężar handlu „pod chmurką” na parking pod stadionem i halą KS Hutnik. Niestety, powiedzmy sobie szczerze — jak na razie bez większego powodzenia...

Spod „Stylowej” na obiekty Hutnika

## Handel ma swoje prawa!

Kilka samochodów wyczekujących na klientów, utargi około kilkuset tysięcy złotych — to dowód na nietrafiiony pomysł przenosin. Ci, którzy o tym decydowali, narzekają na brak reklamy, a oto, co mają do powiedzenia przedstawiciele handlowców na kółkach, wyjątkowo na nowym miejscu bezrobotni, a więc i skorzy do rozmowy:

• — **Wytyczenie tego placu to pomysł bez sensu. Szkoda, bo przygotowano, i bufet, i nagłośnienie. Za dwa dni każdy z właścicieli pojazdu musiał zapłacić klubowi 10 tys. zł. Jeżeli nawet nie jest to zbyt dużo, to z naszego punktu widzenia czas tu spędzony jest i tak czasem straconym. Tutaj nigdy nie przyjedzie więcej ludzi, skuteczną przeszkodą jest odległość i kiepski dojazd...**

• — **To, co się działo „pod Leninem”,**

jest rzeczywiście skandalem. Trzeba znaleźć po prostu punkt nie przeszkadzający nikomu, ale jednak w centrum. Chyba najlepsze miejsce to nie wykorzystany parking obok NCK. Jego właściciele naprawdę mogliby na nim zarobić...

• — **Drugie takie miejsce dla ewentualnego odcięcia mogłoby powstać w rejonie pasa startowego dawnego lotniska w Czyżynach. Zresztą może nie będzie to potrzebne, po hossie na sprzedaż tego typu zauważalny jest teraz lekki jej przeżył. Po pierwsze wpływa na to minimalna konkurencyjność cen, po drugie letnia**

aura wyeliminuje sprzedawców mięsa, wędlin, masła i innych, nietrawnych produktów spożywczych.

**P**omysły i propozycje handlowców są chyba spójne z oczekiwaniami klientów. Po żywiołowym rozwoju placowej sprzedaży czas chyba także na terenie dzielnic na uporządkowanie spraw z nią związanych. I nie chodzi tutaj wyłącznie o zmianę lokalizacji, warto, o co apelujemy po raz kolejny, zająć się wszystkimi ciemnymi stronami tej działalności. Chodzi tu rzecz jasna o zablokowane przejścia, zatłoczone parkingi, brud, chodzi o sprzedawców piwa i wódki na kieliszki i ich specyficznej klienteli. Jednocześnie kontrolę naprawdę nie pomogą i oby następcy Powszechnej Agencji Handlowej przy bieńczyckim targowisku wzięli to wszystko pod uwagę. (md)



## —Nikt nie zamierza niweczyć dorobku klubu

**G**ŁOSNO już w całym Krakowie o decyzji Rady Pracowniczej huty, na mocy której sportowcom i trenerom zatrudnionym dotychczas w Wydziale Rehabilitacji Zdrowotnej i Rekreacji kombinatu (W-97) cofa się od 1 maja br. tzw. oddelegowania. Oznacza to, że wszyscy oni muszą być przeniesieni na etaty bądź stypendia do klubu. Postanowienie Rady Pracowniczej wywołało zrozumiałe poruszenie wśród samych zainteresowanych, a także w dyrekcji i Zarządzie KS Hutnik. Dyr. Wacław MORYTO, w pełni rozumiejąc stanowisko Rady i zdając sobie sprawę z tego, że przeobrażenia w klubie są konieczne i nieuchronne, uważa, iż takie natychmiastowe wprowadzenie podjętych decyzji może wręcz doprowadzić do zniewolenia całego 40-letniego dorobku klubu i w imieniu Zarządu wystąpił z prośbą o zawieszenie wykonania decyzji Rady do 30 czerwca br. Zobowiązał się do tego czasu opracować nową strukturę organizacyjną klubu, określić stan posiadania sekcji itd., mając na uwadze fakt, iż 4 czerwca zwołane zostanie nadzwyczajne walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze delegatów KS Hutnik.

W ostatnich dniach otrzymaliśmy też sporo telefonów od zaniepokojonych sympatyków sportu, szczególnie piłki nożnej, którzy nie mogą zrozumieć, dlaczego kwestie zatrudnienia sportowców w hucie postanowiono załatwiać akurat teraz, kiedy drużyna piłkarska stoi przed wymarzoną szansą awansu do I ligi. Widmo bezrobocia może na zawodników wpłynąć doprawdy obezwładniająco!

Jak się dowiadujemy od przewodniczącego Rady Pracowniczej Władysława WACHALEWSKIEGO i przewodniczącego specjalnej Komisji nowołanej do zbadania działalności KS Hutnik Andrzeja HUDASZKA, nikt nie zamierza niweczyć dotychczasowego dorobku klubu, a tym bardziej przeszkadzać futbolistom w walce o wejście do ekstraklasy. Zostały odbyte szczere, meskie rozmowy z zawodnikami i trenerami, podczas których ustalono, że otrzymają oni wszystko to, co im się będzie należeć. Decyzja Rady nie oznacza, że huta przestanie łożyć pewne sumy na działalność sportu wyczynowego, ale wszystko to musi się odbywać na zdrowych zasadach. Fikcyjne „lewe” etaty, oddelegowania przez wiele lat były krytykowane przez wielu uczciwych pracowników kombinatu, mimo iż uważali się oni za sympatyków Hutnika. Klub musi więc funkcjonować według nowego akceptowanego przez hute modelu.

Prośba o zawieszenie wykonania uchwały została odrzucona i nadal ma moc obowiązującą od 28 kwietnia br. Nie można było czekać ani jednego dnia, gdyż rzecz dotyczy znacznych kwot pieniędzy pochodzących z zakładowego funduszu socjalnego. Bardzo wysoki preliminarz wydatków na rok 1990 (przeszło 5 mld zł, z czego połowę miały pochłonąć wynagrodzenia) przedstawił bowiem hucie do zatwierdzenia Wydział W-97.

Do sprawy tej powrócimy szerzej w najbliższym czasie. (mm)

## Pechowa porażka rezerwy Hutnika

**NIESPODZIEWANEJ** porażki — po serii zwycięstw — doznała w ub. niedzielę na własnym boisku prowadząca w tabeli klasy makroregionalnej rezerwa Hutnika. Przegrała ona ze Świtem Krzeszowice 0-1 (0-0) tracąc bramkę na 5 minut przed zakończeniem gry po błędzie obrońców. Mimo to utrzymała 1. lokatę w tabeli. Hutnik II: Starejki — Dzień, Sasnal, Sagan, Pobrotyn — Fularz, Zuchowski, Kozicki, Hellasz — Latoń, Nosek. Nie wystąpili kontuzjowani: Gruchala, Kula i Zajac.

Zremisowała natomiast 1-1 (0-0) Grębałowianka, która podejmowała u siebie LKS Zawadę N. Sącz. Bramkę zdobył Silski.

## Dobre występy nowohuckich juniorów

**MILĄ** niespodzianką sprawili juniorzy Hutnika występujący w klasie makroregionalnej. W zaległym meczu w Rzeszowie pokonali Resovię 1-0 (0-0) — gol: Pobrotyn z karnego, a następnie, także w Rzeszowie, Stal 2-0 (1-0) — bramki: Satoła i Latoński. W niedzielę, 13 bm., o godz. 13 hutnicy podejmują u siebie Stal Sanok.

Jeszcze lepiej wypadli juniorzy MKS Krakus, którzy zwyciężyli w Myślenicach Dalin 3-0 (2-0) gole: Siemieniec, Jamróz, Lament, a we wtorek (mecz awansem) urwali punkt liderowi Cracovii 1-1 (1-0). Bramkę zdobył Jamróz. (mm)

## Zebrania w sekcjach

**4 CZERWCA** br. zwołane zostanie **NADZWYCAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE DELEGATÓW KS HUTNIK**. Przedzają je zebrania w poszczególnych sekcjach. Obradowali już przedstawiciele sekcji piłki nożnej i siatkowej. ● 14 bm. o godz. 14 w pawilonie

spotkają się natomiast zawodnicy, trenerzy i działacze sekcji la., ● 16 bm. o godz. 17 (pawilon) — obradować będzie sekcja piłki ręcznej, a ● 17 bm. o godz. 17.30 (także pawilon) — koszykarze, a o godz. 17 (Klub „Kuznia”, os. Złotego Wieku 14) — brydżyści. Ostatni ● 23 bm. godz. 17, garaż w os. Hutniczym) zbiorą się motorowcy. (mm)

## XXXVII Spartakiada Sportowa

**TRWA** rywalizacja pracowników huty w ramach **XXXVII SPARTAKIADY SPORTOWEJ**. Ostatnio rozegrana została kolejna konkurencja — rzut łeczką. Zwyciężyła drużyna ZW 974 p. przed DT 945 p. i HPR 774 p. (4. DX 520, 5. DI 333 p.). Indywidualnie najlepsi okazali się — wśród kobiet: Ewa Antas (ZW) 110 p. przed Barbarą Michalską (DX) 106 p. i Teresą Perlicką (HPR) 92 p.; wśród mężczyzn: Piotr Stelmach (ZW) 113 p. przed Wiktorem Mille-

rem (DT) 111 p. i Bogdanem Działą (DT) 109 p.

**ZAKOŃCZYLI** też zmagania koszykarze tzw. I ligi. Mistrzem huty został zespół DL (J. Jasiłowska, A. Suda, J. Jaranowski, B. Jewuła, R. Pazdański, F. Szporna).

W II lidze występowały tylko... 3 drużyny i zajęły miejsca w kolejności: ZW — ZK — DL.

**ROZPOCZĘLI** natomiast rozgrywki piłkarze (I liga). W pierwszych meczach zanotowano wyniki: ZW — ZK 4-0, ZR — ZG 1-1, P96 — DX 4-0, HPR — ZK 3-0 i ZW — DT 0-0.

**Z WYCIĘSTWA**, choćby w najskromniejszych rozmiarach, nad wałbrzyjskim Zagłębiem oczekiwali w ub. niedzielę od piłkarzy Hutnika licznie przybyli na Suche Stawy kibice. Dwa punkty jeszcze bardziej umocniłyby naszą hutniczą drużynę na pozycji lidera na 6 kolejek przed zakończeniem rozgrywek II ligi, ale okazało się, że tego dnia w bardzo osłabionym składzie było to dla niej zadaniem... nie do wykonania.

Od kilku tygodni prawie wszyscy fachowcy, spora część sympatyków widzą już Hutnika Kraków w ekstraklasie, wymagają od niego — jako lidera — gry na wysokim poziomie i zwycięstw, zapominając, w jakich tarapatkach znaleźli się od pewnego cza-

# SPORT SPORT SPORT

Całe spotkanie (a szczególnie pierwsza jego połowa) było więc b. przeciętnym widowiskiem. Obydwie drużyny, czując przed sobą wyraźny respekt, nie kwapiły się do przeprowadzania energiczniejszych ataków, cały swój wysiłek kierując na zabezpieczenie własnego pola karnego, by nie stracić przypadkowego gola. Na boisku wiało więc nudą i nie dziwnego, że na widowni raz po raz rozlegały się gwizdy i głośnie wyrzuty dezaprobaty wobec tego, co wyczyniają na boisku piłkarze... U hutników fatalnie poczynała sobie linia pomocy, nie potrafiąca rozsądnie, za-

zwycięstwa. Wielce wymowna jest przede wszystkim wygrana Stali St. Wola w Wodzisławiu, gdzie podobno działy się... cyrkowe numery. Daje to podstawy do twierdzenia, iż stalowoolanie rozpoczynają tzw. totalny atak na bramki i ligi w ostatniej fazie rozgrywek. Wręcz sensacyjnie zapowiada się ich jutrzejszy mecz z Igłopolcem w Stalowej Woli, który zamierzają oglądać nr. i piłkarze. Jaką taktykę przyjmą gospodarze? Czy zremisują, by w środę, 16 bm. (godz. 17) szukać szansy w Krakowie w meczu z Hutnikiem, czy postawią wszystko na jedną kartę, by wyso-

**W środę, 16 bm., o godz. 17 HUTNIK — STAL ST. WOLA na Suchych Stawach!**



## Rywale wykorzystali kolejny remis lidera...

su nowohucki gracz. Wyjazd do USA bramkarza Kwiatkowskiego bezpowrotnie osłabił drużynę i to w stopniu, o jakim wiedzą tylko nieliczni („Kwiatek” był doświadczony, b. dobrze się rozumiał z obrońcami itd.). Jakby tego było za mało, przed każdym ostatnio spotkaniem ktoś inny odpada z drużyny albo za żółte kartki, albo z powodu kontuzji czy chorób. Przy prawie żadnej (!) ławce zawodników rezerwowych są to ubytki nie do wypełnienia, w sposób istotny determinujące taką, a nie inną grę Hutnika. Nie przypadkiem w trzech ostatnich meczach uzyskał on same remisy...

W niedzielę w meczu z Zagłębiem zagrał już (na własną prośbę) Popczyński, nie wystąpili natomiast Kraczkiewicz (żółte kartki) i Sermak (w Gdańsku nabawił się urazu kostki u nogi), a więc w pierwszym wypadku gracz potrafiący wyprowadzić skrzydłem udaną akcję, przedryblować rywali, a w drugim — lider drużyny, jej „mózg”. Od razu cały zespół stracił przynajmniej 50 proc. ze swojej wartości. Niczym specjalnym nie wyróżniło się także Zagłębie, mimo że spodziewaliśmy się, iż mając jeszcze teoretycznie ciekawe szanse na awans, będzie dążyć w Krakowie nawet do zwycięstwa.

skakując dla rywala rozebrać akcją. Góra, Bukalski, Fudali grali b. słabo, bojaźliwie. Niewiele też dało przesunięcie z ataku Waliłory. Mogliśmy się na własne oczy przekonać, co znaczy obecność w drużynie Sermaka. Choć wiele razy i do jego gry miałem sporo zastrzeżeń (że jest wolny, czasem nonszalancki), to jednak wychodził na to, że jest to zawodnik niesłychanie potrzebny kolegom. Przy nim wszyscy czują się jak gdyby pewniej i grają lepiej. Bez niego jest wręcz tragicznie...

W II połowie niedzielnego spotkania z Zagłębiem gospodarze wypadli nieco lepiej (skuteczna okazała się repromenda trenera Władysława Łacha, by grali ofensywnie, dla widzów). Kilka razy, szczególnie za sprawą... obrońców (!) Koźmińskiego i Węgrzyna pod bramką wałbrzyjszan doszło do gorących spięć mogących zakończyć się strzeleniem gola, ale i goście jeden jedyny raz wyprowadzili groźną kontrę, po której gdyby nie świetna interwencja Węgrzyna, pewnie uzyskali by bramkę.

Remis też więc należy chyba przyjąć z zadowoleniem, choć trzeba żałować, iż z 5-punktowej przewagi zrobiła się już cztero-, bo obydwaj najgroźniejsi rywale odnieśli

ko pokonać dębiczan i „odskoczyć” od nich na kilka punktów?

Zupełnie inne zmartwienie mają hutnicy. W niedzielę, 13 bm., o godz. 12 zmierzają się z Siarką w Tarnobrzegu (zagra już Kraczkiewicz, ale chyba nie, wciąż leczący kontuzję, Sermak). Stawką tego meczu jest nie tylko wynik, ale i to, by niektórzy zawodnicy nie „złapali” żółtych kartek, które by ich wyeliminowały ze środowego występu przeciwko Stali...

Maciej MALINOWSKI

**HUTNIK — ZAGŁĘBIE**  
Włb. 0-0



Sędziował W. Żelazko z Warszawy. Widzów ok. 8 tysięcy.

**HUTNIK:** Tyrpa 5 — Wałankiewicz 6, Wesolowski 5, Węgrzyn 8, Koźmiński 7 — Góra 4, Waliłora 5, Bukalski 3, Fudali 2 (od 64 min. Urbański nie sklasyfikowany) — Kowalik 4, Popczyński 4.

Czołówka tabeli II ligi:

1. Hutnik Kr. 32 46 38-15
2. Igłopol D. 32 42 43-27
3. Stal St. Wola 32 42 31-15
4. Polonia B. 32 41 33-18

Jaka naprawdę jest „siódemka” hutników?

## Zwycięstwo i... pogrom!



**MIMO** iż szczyporniści Hutnika wygrali jeden z meczów z liderem tabeli I ligi Pogonią Zabrze w sobotę 25-24 (9-10), niezbyt pomyślnie wypadło zakończenie sezonu 1989/90 w piłce ręcznej na Suchych Stawach. W niedzielę goście wręcz rozgromili naszą drużynę 29-17 (15-11), unaoczniając nielicznym kibicom, jak wiele brakuje jej jeszcze, by mogła odgrywać w I lidze najwyższe role.

**GOŚCIE** winni odnieść w Krakowie 2 zwycięstwa. W sobotę przegrali bowiem na własne życzenie, prowadząc przez 3/4 meczu. Zupełnie nieoczekiwanie w 45 min. przy stanie 18-14 dla Pogoni nastąpił zryw naszej drużyny, kilka świetnych interwencji zanotował Koźmiński i za kilka minut zrobiło się już... 21-18 dla Hutnika. Zabranie rzuciło się do odrobienia strat, ale w niezwykle dramatycznej końcówce nie opanowali nerwów i mimo prostych błędów naszych zawodników nie doprowadzili nawet do wyrównania.

**STRATY** powetowali sobie z nawiązką na jutro, wiedząc o tym, że właśnie w Krakowie mogą sobie zapewnić, na jedną kolejkę przed zakończeniem rozgrywek, kolejny mistrzowski tytuł. Pełna determinacji i zaangażowania gra zabrzań od pierwszych minut sprawiła, że mecz był mało interesującym wi-

dowskiem i na dobrą sprawę winien się zakończyć po ...21 minutach, bo goście prowadzili już 14-5! Bezradni hutnicy zdołali jedynie zmniejszyć stratę tuż przed przerwą (do 4 goli), później znowu oddali inicjatywę rywalom i ostatecznie przegrali aż 12 bramkami. Klasą dla siebie był w zespole Pogoni Sadowy.

Jutro i pojutrze ostatnie mecze naszej drużyny ze Śląskiem we Wrocławiu. Po tym, co pokazała ona w niedzielę, trudno marzyć o komplecie punktów i brązowym medalu, tym bardziej że większe szanse na jego zdobycie mają Wisła Płock i Korona Kielce.

Najwięcej bramek dla naszych barw zdobyli: w sobotę Nowakowski 6 oraz Król, Łukasiewicz, Obrusik i Poznański po 3, a w niedzielę: Nowakowski 5 oraz Król i Pater po 3.

Tabela I ligi:

1. Pogoń Zabrze 26 46 724-567
2. Wybrzeże Gdańsk 26 39 763-700
3. Wisła Płock 26 31 671-637
4. Korona Kielce 26 30 713-700
5. Hutnik Kraków 26 29 749-744
6. Posenia 26 18 669-726
7. Śląsk Wrocław 26 8 653-748
8. Anilana Łódź 26 7 621-741



# Łacina na co dzień

- ▲ Ubi crux, ibi lux – gdzie krzyż, tam zbawienie, gdzie cierpienie, tam i nadzieja
- ▲ Ubi est concordia, ibi est victoria – gdzie zgoda, tam i zwycięstwo Zgoda buduje niezgoda rujnuje
- ▲ Quid pro quo? – co zamiast czego?
- ▲ Pulchre bene, recte – pięknie, dobrze, doskonale (Horatius)
- ▲ Provocatio ad populum – odwołanie się do narodu
- ▲ Post factum nullum consilium – po czynie już na nic rada
- ▲ Post nubila phoebus – po chmurach, po deszczu – słońce
- ▲ O dives, dives – non omni tempore vives! – o bogactwie, bogactwo, nie będziesz żył wiecznie!
- ▲ Omne nimium nocet – każdy nadmiar szkodzi.
- ▲ In patria natus non est propheta vocatus – nikt nie jest prorokiem we własnym kraju
- ▲ Imprimatur – wolno drukować pozwolenie cenzury duchownej
- ▲ Homini bus plenum, amicis vacuum – ludzi pełno a przyjaciół brak
- ▲ Hominis est errare – rzeczą ludzką jest błądzić

CHCIAŁAM RÓWNIEŻ DODAĆ,  
ŻE SA TO WSTRĘTNE INSYNUACJE,  
ŻE W ŻYCIU NIE BYŁAM U ŻADNEGO  
LEKARZA!



BABA Z JAJAMI

## Baba u lekarza

Wjeżdża baba do gabinetu lekarskiego na rowerze, a na plecach ma karabin

- Co pani jest? – pyta zdziwiony lekarz.
- Wyścig zbrojeń – skanduje baba.

\*

Przychodzi baba do lekarza z poduszką (jaśkiem) na głowie i odzywa się ochrypłym głosem.

- Co pani jest? – pyta lekarz.
- Jan Himilbsbach.

\*

Przychodzi baba do lekarza z antenkami na głowie, ubrana na zielono i skacze:

- Co pani jest? – pyta zaskoczony lekarz.
- UFO?
- Nie Zielona Świątka

\*

Przychodzi baba do lekarza i toczy przed sobą taczeczkę wypełnioną kostkami margaryny mlecznej.

- Co pani jest? – dziwi się lekarz.
- Margaret Thatcher.

Do dziś uchodził za... najbardziej spawanych fizycznie aktorów Niedgdyś słynny był z tego że w najbardziej karkołomnych scenach filmowych nie korzystał z dublerów.

Nie miał ich także w dramatycznej sytuacji, jaką stworzyło życie Jesienią 1987 roku aktor leciał samolotem PLL „Lot” do Aten gdzie miał w filmie zagrać rolę terrorysty Po starcie z Okęcia okazało się, że na pokładzie znajduje się

## Daniel OLBRYCHSKI i terrorysta

prawdziwy terrorysta. Był nim Grek, który w Polsce dokonał wielu przestępstw i dostał nakaz deportacji do swojej ojczyzny. Nie chciał tam wracać – postanowił więc porwać samolot i wylądować na neutralnym gruncie.

W samolocie nie było patrolu antyterrorystycznego, ponieważ samolot leciał na Zachód który był dotąd celem porwania czy z Polski Skorzystał z tego przestępca i zaatakował stewardesę W chwili gdy chciała się dostać do kabiny pilotów, rzucił się na niego siedzący z przodu kadłuba Daniel Olbrychski Po kilkunastominutowej walce obezwładnił terrorystę Zwierzył się później:

– Jakim sposobem to zrobiłem, nawet nie pamiętam, ale nie opuszczała mnie myśl, że muszę chronić twarz...

## USMIECH TEMIDY

Na początku lat 80. oskarżony w sprawie gospodarczej bez skrupułów opowiada, komu i jakie dał łapówki Wyłącznie w dolarach Sędzia przerywa te wywody i stwierdza z dozą ironii:

- To oskarżony miał wyjątkową wprawę w przekupywaniu urzędników
- Wprawę to ja mam nadal tylko dolarów już nie – odpowiada oskarżony – dlatego tu siedzę.

# KOMBINATOREK



Tak już przez Boga stworzon człek, że do dowcipu trzeba dwóch. Zapewne tego, co go rzekł, lecz także tego, co ma słuch...

(JAN IZYDOR SZTAUDYNGER)

– Jaka jest różnica między kolektywem a kliką?

– Kolektyw to jest grupa ludzi, w której my jesteśmy, a klika to grupa osób, w której nas nie ma.

\*

– Czym się różni długopis od trumny?

– Wkładem.

\*

– Pan już chyba u nas był?

– Zapytuje fryzjer klienta.

– Nie to ucho straciłem na wojnie...

\*

– Panie doktorze, mam kłopoty z oddawaniem moczu?

– A ile ma pan lat?

– 84.

– To swoje pan już oddał. Następnym proszę.

\*

– Kelner!... W tym fajku jest kurczak!

– Chwileczkę, już dopisuję do rachunku...

\*

– W jaki sposób udało ci się zbudować tę willę? – pyta dyrektor dyrektora.

– Po prostu uczciwie odśiedziałem dwa lata.

\*

Dyrektor wchodzi rano do sekretariatu i pyta:

– Jaki dzisiaj mamy dzień, panno Kasju?

– Niepłodny, panie dyrektorze, niepłodny...

\*

– Panie doktorze, moi koledzy mają po 70 lat i jeszcze mogą...

– Niech się pan też chwali. Następnym proszę.

## ZAGADKI

– Co to jest sputnik?  
– To jedyna rzecz, która się może oderwać od Związku Radzieckiego.

\*

– O której idzie do łóżka porządna dziewczyna?  
– O siedemnastej, bo o dwudziestej drugiej musi być w domu.

\*

– Co to jest zielone, leży pod drzewem i chrapie?  
– Gajowy do wypłacie.

\*

– Co rozkłada się w temperaturze minus 20 stopni Celsjusza?

– Miejska komunikacja.

\*

– Co to jest: nie pali się, a trzeba gasić?  
– Pragnienie.



# Śakta sprawy...

Podglądanie bliźnich, szczególnie przy odmiennej jest w naszych nowohuckich osiedlach-blokowiskach zajęciem dość prostym Wystarczy dobra lornetka i roztargnienie sąsiada

21-letni Arkadiusz Ł., młodzieniec uznawany przez rodzinę i znajomych za kulturalnego i spokojnego, teje podniecające pasji oddawał się jeszcze niedawno regularnie co wieczór Być może nie doszłoby do tego gdyby nie sprzyjające okoliczności Pierwsza podstawowa to bliska i równoległa usytuowanie bloku obok i rzecz jasna ładna atrakcyjna kobieta. Na Justynę Z elektryk zatrudniony w jednym z krakowskich przedsiębiorstw budowlanych zwrócił uwagę już wcześniej, spędzając czas na osiedlowej tańce wraz z kole-

## Konsekwencje domowego striptizu

gam! Samotnie mieszkająca blondynka na tyle zawiądnęła jego wyobraźnią, że coraz częściej wieczorem usiłował przez nie zawsze zakrywające jej okno zasłony i firanki przyglądać się ukochanej Zakupiona w sklepie „Foto-Optyki” solidna, radziecka lornetka skutecznie w tym pomagała spełniając swą rolę szczególnie późną nocą gdy Justyna Z. w przeźroczystym peniuarze przemierzala swe mieszkanie Kiedy później pewnego dnia młody elektryk przypadkowo ujrzał swą wybraną nagą pełen estetycznych doznań postanowił działać na rzecz wrażeń już czysto fizycznych

Arkadiusz Ł. jak stwierdzili biegli lekarze nie miał żad nych zahamowań seksualnych, aczkolwiek wrodzona nieśmiałość wobec poci pięknej powodowała u niego kompleksy, których wynikiem był chociażby dotychczasowy brak dzieci czynny czy sympatii Jak potem stwierdził, kiedyś jeszcze jako uczeń technikum będąc pijany usiłował swą szkolną koleżankę podczas wycieczki zmusić do pewnych praktyk seksualnych Jednak bez sukcesów I teraz też pan Arek uznał że pewna dawka alkoholu będzie najlepszym antidotum na młodzieńczą treść przed wizytą u pani Justyny Decyzję o jej odwiedzeniu podjął bowiem zaraz po tym jak się stał mimowolnym świadkiem domowego striptizu swojej sąsiadki

Poczynione w drzwiach wejściowych miłośne wyznaczenie młodego chłopaka musiało jednak zamrądnąć lokatorka z vis a vis. Wpuściła, nieświadoma swego wielbićcia do środka Kiedy jednak Arkadiusz Ł. stwierdził, że jego umiżrzą na opak odczytywane, niewiele myśląc rzucił się na 35-letnią kobietę Groźba pozbawienia życia i dłonie umieszczone na szyi przestraszonej sąsiadki okazały się argumentem bardzo konkretnym...

Badania przeprowadzone przez biegłych ginekologów wykazały że Justyna Z. została zwiądniona. Ponieważ ściganie tego przestępstwa następuje na wniosek pokrzywdzonego, lokatorka zgłosiła o wizycie i jej konsekwencjach milicji.

Artykuł 168 paragraf 1 kodeksu karnego będący kwalifikacją prawną tego czynu mówi, iż ten „kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do podania się czynowi niezgodnemu podlegającemu karze pozbawienia wolności od roku do lat 10” Sąd biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego, dobrą opinię i okoliczności skazał Arkadiusza Ł. na 2 lata więzienia... (MARK)

## GLEOS NOWEJ HUTY

Tygodnik Huty im Tadeusza Sendzimiry w Krakowie. Redaguje KOLEGIUM: Stanisław HANDZLIK (red naczelny, tel 44-28-99) Henryka ROSIEK (zast red naczn, tel 44-28-99), Maciej MALINOWSKI (sekretarz redakcji, tel 44-28-99), Bronisława KUFEL-WŁODKOWA (zast sekr red, tel 44-28-99) ZESPÓŁ (tel 44-28-99, 44-64-58), Marek Dębicki, Janina Dziuro (kierownik działu publicystyki) Stanisław Gawliński (fotoreporter) Romualda Jarońska-Nowak Violetta Kalużny Jacek Krąg, Krystyna Lenczowska, Zdzisław Pietruszka (redaktor techniczny) Sławomir Pietrzyk ADRES REDAKCJI: 30-969 Kraków, Huta im. T. Sendzimiry, Centrum Administracyjne, bud 8, I piętro, pok 108, 109 i 113 TELEFONY WEWNĘTRZNE (przez centralę, 44 46-66 44 95-00 i 44-98 66) 48-11 62-97 i 44-88 – redaktor naczelny 41-34 i 48 11 – sekretarz redakcji i jego zastępca 47-69, 44-88 62-97 – reporterzy. WYDAWCA: Huta im. T. Sendzimiry, 30-969 Kraków. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne, Kraków, al. Pokoju 3. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian tytułów w materiałach nadesłanych i zakwalifikowanych do druku. Jednocześnie redakcja informuje, że nie zwraca materiałów nie zamówionych.